Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 4 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 333

Rezygnacja Japonii

z ambicyj terytorialnych w Chinach

Chiny w bloku antykomunistycznym?

Londyn, 3. 11. (PAT). Reuter donosi z Hankou, iż ambasador niemiecki Trauttmann nawiązał rozmowy z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem, co uważane jest za pośrednictwo niemieckie w konflikcie chińsko - japońskim.

Propozycje niemieckie mają zawierać:

1) Definitywne zrzeczenie się przez Japonię ambicyj terytorialnych w Chinach i ograniczenie się jedynie do współpracy gospodarczej. 2) Przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego. 3) Wycofanie wojsk japońskich z terytorium chińskiego.

Politycy chińscy oświadczają, że aczkolwiek Chiny chętnie nawiązałyby rokowania pokojowe, to jednak nie powinno to oznaczać porzucenia obecnego zbrojnego oporu. Niektórzy z nich wątpią w szczerość propozycyj, które ich zdaniem są posunięciem, mającym na celu pozbawienie Chin poparcia ze strony sygnatarjuszów paktu 9-ciu mocarstw i Sowietów.

Z drugiej strony politycy chińscy są bardzo rozczarowani brakiem material nej pomocy ze wspomnianych źródeł i rozumieją, że możliwość aktywnej pomocy z zewnątrz jest dość daleka. Dotychczasowe rozmowy ustaliły dwie alternatywy: Chiny mają do wyboru, albo pokój, na podstawie przystąpienia do paktu antykominternowskiego, albo prowadzenie wojny bez nadziei na zwycięstwo.

Londyn, 3. 11. (PAT). Reuter donosi z Tsingtao: Na wieść o mającym nastąpić desancie japońskim lokalne władze chińskie zostały ogarnięte popłochem. Wszystkie statki, stojące na kotwicy w Tsing tao, stoją pod parą i gotowe są do odpłynięcia. Banki chińskie są zamknięte, zaś członkowie rady municypalnej opuszczają miasto.

———

AUDIENCJA U PANA PREZYDENTA

Warszawa, 3. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusza Poniatowskiego.

MIN. ROMAN NA ŚLĄSKU

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 6 bm. przybywa do Zagłębia Dąbrowskiego Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman w towarzystwie Wicemin. Rose i Dyrektora departamentu górniczo - hutniczego Poeche oraz wyższych urzędników Ministerstwa.

HOJNY DAR

Olkusz, 3. 12. (PAT). Sp. Akc. „Olkusz“ zadeklarowała dnia 1. b. m. na ręce p. starosty powiatowego w Olkuszu na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym pow. olkuskiego sumę zł. 20.000.

Z frontów w Hiszpanii

Paryż, 3. 12. (PAT). Havas donosi z Madrytu: W północnej części prowincji Guadalajara wojska gen. Franco natarły na stanowiska przeciwnika na wysokości setnego kilometra szosy aragońskiej. Natarcie zostało odparte, wojska gen. Franco ze stratami wycofały się na stanowiska wyjściowe. Na pozostałych frontach silny ogień artylerii i granatników.

———

Plenarne obrady Sejmu

Pokłosie expose p. wicepremiera

Deklaracja przedstawiciela Koła parlamentarnego O. Z. N. — Antyalkoholowy manifest p. Hermanowicza do młodzieży — Opozycyjne wystąpienie gen. Żeligowskiego

Warszawa, 3. 12. (Tel. w. — l. r.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie wzbudziło większego zainteresowania. Posiedzenie zaczęło się od deklaracji, złożonej przez przewodniczącego Koła OZN posła Świdzińskiego.

Deklaracja oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez koła polityczne, była zgodnie z naszą zapowiedzią krótka i zwracała uwagę podkreśleniem niezależności Koła od rządu.

Początek dyskusji budżetowej nie wniósł specjalnie ciekawych momentów. Dużo wesołego nastroju wprowadził pos. Hermanowicz z Wilna, który odczytał manifest do młodzieży, przestrzegając ją przed pijaństwem. W czasie odczytu posła Hermanowicza na sali wybuchały salwy wesołości, a poszczególni posłowie nawoływali mówcę, aby zaczął mówić o budżecie.

Zainteresowanie wywołało dłuższe przemówienie posła Żeligowskiego, który dotknął zagadnień konstytucyjnych w związku z okólnikiem Prem. Składkowskiego wyjaśniającego, że Marszałek Śmigły-Rydz jest drugą osobą po Prezydencie R. P. Okólnik ten i powstanie klubu O. Z. N. jest — zdaniem gen. Żeligowskiego — sprzeczne z konstytucją.

Stanowisko posła Żeligowskiego wywołało zdziwienie w całej Izbie, tym bardziej, że podkreślił on wswej mowie brak poczucia odpowiedzialności w naszym życiu publicznym jako jedną z głównych wad naszych stosunków. Wystąpienie posła Żeligowskiego zostało przyjęte przez Sejm spokojnie i bez oklasków. Oklaskiwał go jedynie poseł Hermanowicz, siedzący w jednej z ostatnich ławek.

Zaraz po przemówieniu posła Żeligowskiego rozeszła się w kuluarach wiadomość, że głos zabierze Premier Składkowski, który był obecny przez cały czas posiedzenia Sejmu.

Ogólna atmosfera w Sejmie dowodzi, że panuje w Izbie nastrój raczej krytyczny w stosunku do expose Wicepremiera. Dawali temu wyraz w różnej formie poszczególni mówcy, wskazując na to, że pomimo przedstawionych przez Wicepremiera cyfr w kraju nie odczuło się poprawy szczególnie na wsi.

Warszawa, 3. 12. (PAT) Dziś przed południem Sejm przystąpił w obecności członków rządu z p. Premierem i Wicepremierem na czele do debaty nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na r. 1938/39.

Do głosu zapisało się 26 mówców. Pierwszy przemówił prezes Koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. płk. Świdziński.

Wysoka Izbo! Na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako prezes tego Koła w jego imieniu mam zaszczyt oświadczyć:

Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz naród czekają, grupa posłów i Senatorów, skupionych w Obozie Zjednoczenia Na-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Warszawska wizyta Delbosa

i znamienne dementi

Paryż, 3. 12. (PAT) Na łamach „Information“ publicysta De Brinon oświadcza, że błędnym jest twierdzenie, jakoby rząd brytyjski uznał min. Delbosa w czasie jego podróży do Warszawy i krajów Małej Ententy jako swego przedstawiciela i rzecznika.

Yvon Delbos urodził się w r. 1885 w miasteczku Thonac jako syn nauczyciela. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich i uzyskaniu stopnia docenta filozofii rozpoczyna pracować jako publicysta w dziedzinie literackiej, a później politycznej. Współpracuje w kilku wielkich dziennikach paryskich i prowincjonalnych i w krótkim czasie staje się naczelnym redaktorem dziennika „Le Radical“. W r. 1924 zostaje wybrany deputowanym z listy radykałów. W latach 1928, 1932 i 1936 wybierany jest również na deputowanego. W r. 1932 i 1936 zostaje wybrany wiceprzewodniczącym izby deputowanych. W gabinecie Alberta Sarraut Delbos obejmuje stanowisko ministra sprawiedliwości. Po ostatnich wyborach premier Blum powołuje go do swego gabinetu na stanowisko ministra spraw zagranicznych. W gabinecie Chautemps zachowuje tę samą tekę, którą piastuje obecnie zgóra półtora roku.

Plenarne obrady Sejmu

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

rodowego, postanowiła powołać do życia Koło parlamentarne celem zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w Sejmie i Senacie.

Konstytucja, pod którą widnieje podpis twórcy naszego państwa i nieśmiertelnego nauczyciela narodu oraz testament, zawarty w czynach i słowach Józefa Piłsudskiego,

będą naszym drogowskazem. Skupiamy się wedle zasad, wyrażonych w deklaracji lutowej płk. Koca, która jest deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego jako organizacji narodu.

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w komisji, gdzie będziemy mieli możność dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowania jej z rzeczywistością kraju.

Stosunek nasz do prac rządu **będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła. (Oklaski).**

Następny mówca, pos. Hyla, z uznaniem podniósł wysiłki rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i należytego realizowania planu inwestycyjnego. Mówca wskazuje jednak na zbyt powolny — jego zdaniem — rozwój poprawy struktury rolnej.

Pos. Hermanowicz podnosi, że kontakt Sejmu ze społeczeństwem został pogłębiony. Poseł Bogusz stwierdza, że społeczeństwo otacza powszechnym umiłowaniem naszą wspaniałą Armię i Jej Naczelnego Wodza, bez względu na różnicę w zapatrywaniach politycznych. Nasza polityka zagraniczna umiejętnie unika wciągnięcia państwa w niebezpieczne rozgrywki i utrzymuje poprawne stosunki z sąsiadami. Niepokój budzi sprawa Gdańska, ale niewątpliwie p. Minister Spraw Zagranicznych wyjaśni ją w odpowiednim momencie.

Dalej mówca wskazuje na konieczność wyjaśnienia linii polityki wewnętrznej.

Ma się wrażenie, że niektórzy ministrowie pracują według własnej swojej koncepcji.

Brak programu w sprawie młodzieżowej ukraińskiej, żydowskiej, brak podejścia do zagadnienia populacyjnego w środkowej Małopolsce przyczynił się do tragicznych wypadków w lecie tego roku.

Zbyt częste i gwałtowne zmiany w administracji wprowadzają niepokój. Żeby wyjść z impasu, niektórzy radzą zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory, ale ordynacja wyborcza nie jest doskonała przede wszystkim w wykonaniu.

Trzeba ją zmienić, zachowując jej myśl przewodnią, t. zn. zasadę głosowania na osoby, nie na listy, co pozwala ludności wybierać jednostki niezależne politycznie.

Przeprowadzenie wyborów obecnie, w momencie największego rozbicia społeczeństwa, byłoby skokiem w ciemność.

Przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka wyraźnych bloków, a najważniejszym jest stworzenie wielkiego centrum, któreby objęło ludzi niezależnych politycznie, nie przeżartych doktrynami, pragnących **Polski opartej na zasadach chrześcijańskich i na konstytucji kwietniowej.**

Takie centrum stanowiłoby hamulec przeciwko dwom skrajnym prądom: totalizacyjnemu i prądowi nawracającemu do szkodliwych metod przedmajowych.

Zarazem powinna nastąpić rekonstrukcja gabinetu w ten sposób, by nabrał on linii sharmonizowanej z wytycznymi zawartymi w deklaracji lutowej. Obóz Zjednoczenia Narodowego powinien być tym wielkim polskim centrum.

Belgia nie dopuści
do naruszenia integralności swych kolonij

Bruksela, 3. 12. (PAT) Stronnictwa prawicowe senatu uchwaliły wniosek przeciwko kampanii, dążącej do zakwestionowania kolonii belgijskich. Wniosek domaga się od rządu wyjaśnienia w tej sprawie. Wnioskodawcy przypominają oświadczenia przedstawicieli rządu, iż rząd w żadnym wypadku nie dopuści jakiegokolwiek naruszenia integralności kolonii belgijskich.

Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki angielskie o rozszczeniach niemieckich do mandatu nad Kongo belgijskim, wywołała bardzo silną reakcję w prasie belgijskiej, podkreślającej jednomyślnie, że o tego rodzaju mandacie nie może być najmniejszej mowy.

Prorządowy „Independance Belge" pisze, że rząd belgijski, co oświadczył jeszcze b. premier van Zeeland, broniłby Konga wszelkimi możliwymi środkami.

Przemówienia stron w procesie Studnickiego

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.) W dniu dzisiejszym w procesie Władysława Studnickiego rozpoczęły się przemówienia stron. Od rana zaczął przemawiać prok. Missuna, który uzasadniał obszerny akt oskarżenia.

Masowe procesy
uczestników zajść chłopskich

Rzeszów, 3. 12. (Tel. wł.) Przed sądem rzeszowskim toczyło się wczoraj 70 spraw o udział w zajściach w czasie t. zw. strajku chłopskiego. Poszczególne akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu b. r. w czasie t. zw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego nie dopuszczali do pracy robotników zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu itp. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśniakom nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki itp.

W wyniku przeprowadzonych poszczególnych rozpraw, oskarżeni zostali zasądzeni na kary od tygodnia do 3-ch miesięcy aresztu. Kilku oskarżonych uniewinniono.

Okólnik p. premiera
w sprawie Akcji Pomocy Zimowej

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.) Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski wystosował do wszystkich ministrów następujący okólnik:

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym nie może doznać żadnego zaniedbania dla uzyskania niezbędnych środków pieniężnych. Jednym z poważnych źródeł dochodowych w roku ub. była sprzedaż znaczków pomocy zimowej w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Źródło to nie może być i w tym roku pominięte.

Z tych względów wyłączam na okres od 1 grudnia br. do 30 kwietnia 1938 r. akcję sprzedaży znaczków pomocy zimowej spod zakazu, zawartego w okólniku moim z dnia 2 sierpnia 1937 r.

TAJNY ARSENAŁ

Paryż, 3. 12. (PAT). W m. Limeil wykryto 20 skrzyń, z których każda zawierała po 20 granatów ręcznych.

Niezwykła ofiarność społeczeństwa
dla uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 3. 12. (PAT) Dnia 1 grudnia 1937 r. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tym byli obecni członkowie prezydium:

Marsz. Polski Śmigły-Rydz, Prezes Rady Ministrów Gen. Dr. Sławoj Składkowski, Marszałek Senatu Prystor, Minister Spraw Wojskowych Gen. Kasprzycki, b. Premier Sławek, b. Marszałek Senatu Raczkiewicz, b. Marszałek Sejmu Świtalski, dalej Prezes Komisji rewizyjnej Naczelnego Komitetu Dr. Gen. Krzemieński, oraz członkowie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu z przewodniczącym Gen. Wieniawą-Długoszowskim na czele.

Z pośród członków prezydium ks. Kardynał Kakowski i Gen. Sosnkowski oraz zaproszona na posiedzenie Pani Marszałkowa Piłsudska, nie mogli w nim wziąć udział ze względu na stan zdrowia.

Zebranie zagaił Pan Prezydent R. P., po czym Gen. Wieniawa-Długoszowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Wykonawczego i zreferował zamierzenia na przyszłość.

Specjalnie podkreślił Gen. Wieniawa-Długoszowski ofiarność całego społeczeństwa polskiego na cel uczczenia pamięci Marszałka, która wyraziła się sumą około 12-tu milionów złotych, zebranych tak przez naczelny komitet, jak i komitety lokalne.

Samobójstwo znanego inżyniera
w Tarnopolu

Tarnopol, 3. 12. (Tel. wł. — el.) Wczoraj w godzinach rannych popełnił tu samobójstwo znany w kołach towarzyskich miasta inż. Tadeusz Deskur.

Inżynier rzucił się z trzeciego piętra realności na bruk ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa, wedle krążących pogłosek, jest utrata posady w biurach Państw. Monopolu Tytoniowego.

Śp. Deskur osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Ponura statystyka
Pół miliona przestępstw w półroczu

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.) Od stycznia do września ub. r. według danych urzędu statystycznego zanotowała Policja Państwowa na terenie całej Polski 566.792 różnego rodzaju przestępstw. Natomiast w tym samym okresie br. ilość ta wzrosła do 577.154 wypadków. Z poszczególnych rodzai przestępstw wzrosły następujące: fałszerstwo, kradzież ogólna, kradzież w polach i lasach, paserstwo, oszustwo, spadły zaś opór władzy, nawoływanie do przestępstw, puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, podpalenie, zabójstwa, dokonane lub usiłowane ciężkie uszkodzenia ciała, dzieciobójstwo, kradzieże mieszkalne.

Sąd odrzucił wniosek
o przedterminowe zwolnienie Gorgonowej

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Poznania, że Gorgonowa, głośna bohaterka procesu we Lwowie, skazana na wieloletnie więzienie za zamordowanie Lusi Zarembianki w Brzuchowicach, przebywa obecnie w więzieniu poznańskim, dokąd ją przewieziono z więzienia koronowskiego w Fordonie w związku z przebudową tego więzienia.

Gorgonowa z przeniesienia jest bardzo zadowolona, gdyż podobno w Fordonie bardzo jej dokuczano i już poprzednio prosiła kilka razy władze więzienne o przeniesienie. Obrońca Gorgonowej dr Axer ze Lwowa koresponduje często ze swoją klientką. Listy jego przychodzą często do więzienia poznańskiego.

Ostatnio zapadła ostateczna decyzja zatrzymania Gorgonowej w Poznaniu, natomiast prośba o przedterminowe jej zwolnienie, tj. przed r. 1940, ze względu na nienaganne zachowanie się, została odrzucona.

Mandżukuo dziękuje Włochom za uznanie

Rzym, 3. 12. (PAT). Premier Mandżukuo wystosował do ministra spr. zagr. hr. Ciano depeszę z podziękowaniem za uznanie Mandżukuo przez Włochy. Depesza głosi, iż normalne stosunki pomiędzy obu krajami będą się rozwijały w duchu przyjaźni, przy czym premier wyraża życzenie, aby owe stosunki polityczne, gospodarcze, oraz wspólna walka z komunizmem przyczyniły się do konsolidacii pokoju w całym świecie.

Lwów, dnia 2 grudnia 1937 r.

Wizyta francuska

Przemawiając na śniadaniu, wydanym przez grupę parlamentarną francusko-polską w Paryżu w związku z bliskim wyjazdem min. Delbosa do Warszawy, ambasador Łukasiewicz oświadczył m. in., że min. Delbos zabierze ze sobą „znakomite wyniki rozwoju stosunków polsko-francuskich, uzyskane w czasie, w którym kieruje on polityką zagraniczną Francji. Pierwszym i najważniejszym z tych wyników jest to, że polityka rządów, w których zasiadał p. Delbos, rozwiała wszystkie wątpliwości i nieporozumienia, które zdawały się rzucać cień na prawdziwy charakter stosunków polsko-francuskich, na ich stałość i niewzruszoną solidarność“.

Powyższe słowa ambasadora Łukasiewicza w sposób trafny charakteryzują korzystną ewolucję, przez jaką przeszły stosunki polsko-francuskie na przestrzeni ostatniego półtora roku.

Sojusz polsko-francuski od pierwszych chwil po jego zawarciu był dogmatem zarówno dla Polski, jak i czynników kierowniczych Francji. Jednakże między politykami stosowanymi przez obydwa kraje istniały przez długi okres pewne rozbieżności czy nieporozumienia, które wprawdzie nie podważyły samej istoty sojuszu, ale odbijały się jednak ujemnie na atmosferze stosunków polsko-francuskich. Polityka Francji nie zawsze szła na rękę Polsce w sferze bezpieczeństwa naszych interesów. Polityka Polski natomiast od czasu kiedy weszła zdecydowanie na drogę budowania własnego systemu, niezależnie od jakiegokolwiek systemu obcego, oraz posługiwania się częściowo odmiennymi aniżeli Francja metodami dyplomatycznymi, nie była na ogół rozumiana przez opinię francuską i budziła tam pewną nieufność.

Okres ten mamy już na szczęście poza sobą. Stosunek Polski i Francji oparty został na nowych przesłankach niezależności obydwóch sojuszników, dla których ich sojusz jest elementem stałym i niezmiennym w poczynaniach na terenie międzynarodowym, nie wykluczającym jednak samodzielności polityki. Jednocześnie nastąpił przełom w opinii francuskiej, która zrozumiała zarówno fakt całkowitej niezależności polityki polskiej, „nieprzypisanej“ ani do żadnej doktryny, ani do żadnego mocarstwa i kierującej się jedynie interesem polskiej racji stanu, jak i jej główne zasady, polegające na dążeniu do równowagi, normalizacji stosunków z sąsiadami i przeciwstawiania się wszelkim koncepcjom tworzenia wrogich bloków. Zrozumiała też na ogół opinia francuska stanowisko Polski w sprawie proponowanych nam swego czasu paktów wschodnich, które odrzuciliśmy jako niedogodne, a nawet niebezpieczne dla naszych interesów i integralności naszego terytorium. Wyrazem przemiany pod tym względem były głosy prasy francuskiej podczas ostatniej wizyty min. Becka w Paryżu na początku września r. b., bardzo trafnie na ogół charakteryzujące politykę polską.

Sojusz polsko-francuski, jak to słusznie podniósł min. Delbos na wspomnianym już śniadaniu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, uległ wyraźnemu wzmocnieniu. Współpraca polsko-francuska rozwija się obecnie w sposób zadawalający. Wyrazem tego była zeszłoroczna wizyta Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji, poprzedzona odwiedzinami Polski przez gen. Gamelin, podpisane wówczas w Rambouillet układy polsko-francuskie, wizyta min. Becka w Paryżu, a obecnie wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce.

Min. Delbos przyjeżdża do Polski w niewątpliwie odmiennych okolicznościach międzynarodowych aniżeli dwaj jego poprzednicy ministrowie Barthou i Laval, którzy bawili w Warszawie w roku 1934 względnie 1935, udając się z kolei do Moskwy. Min. Delbos udaje się natomiast po rozmowach w Warszawie i złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego w Krakowie do Bukaresztu, Białogrodu i Pragi. Rozmowy jego w Warszawie dotyczyć będą zarówno spraw bezpieczeństwa obchodzących obydwa sojusznicze kraje, jak i całokształtu położenia międzynarodowego, co może być szczególnie interesujące ze względu na ostatnie rozmowy premiera Chautemps i min. Delbosa w Londynie.

Rząd polski przyjmie wybitnego przedstawiciela zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Francji, który położył tak duże zasługi osobiste dla sprawy zacieśnienia stosunków polsko-francuskich, serdecznie i gościnnie. Również serdecznie będzie go witać cały naród polski, żywiący dla narodu francuskiego gorące uczucia przyjaźni i poczuwający się z nim do trwałej solidarności interesów. (t.)

POLSKA I NIEMCY A KOLONIE

Śmiało można powiedzieć, iż obecna polityka zagraniczna wszystkich państw obraca się koło jednego problemu: kolonie. Państwa dzielą się na dwie grupy: nasycone i głodne. Do pierwszych należą Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Portugalia, Stany Zjednoczone, a obecnie Włochy, do drugich Niemcy, Polska, Japonia. Poza tymi grupami są państwa, które bądź nie mają dostępu do morza, bądź mają go, lecz kolonii nie potrzebują z racji swej struktury gospodarczej. Należą tu Czechosłowacja, Węgry, Szwajcaria, państwa Skandynawskie.

Najwięcej „krzyku“ o kolonie robią Niemcy. Twierdzą, iż celu swego dopną i utracone po wojnie terytoria odzyskają.

Czy Polska ma zostać obojętną? Nie! Zastanówmy się nad akcją Niemiec. Systematycznie podważają traktat wersalski od czasu jego zawarcia. Krok za krokiem, czy to będzie II. czy III. Rzesza, odzyskują Niemcy utracone pozycje. Ostatnie (?) co boli Niemców i do usunięcia czego dążą wytrwale, to brak kolonii. Ich propaganda za granicą poparta armatami, choć nie zawsze zręczna, robi swoje. Jak się komuś stale krzyczy natrętnie: dajl to ten w końcu ustąpi i dla świętego s„pokoju“ odda. Niestety taki już zwyczaj zakorzenił się w stosunkach międzynarodowych. Wprowadzili go Niemcy. Państwa nasycone odpowiadają na razie Niemcom: nie! prasa ich krzyczy nie! ale krok za krokiem idzie w tych społeczeństwach świadomość, że Niemcom trzeba ustąpić. Na razie sporadyczne są głosy prasy, gdzie niegdzie jakiś dziennik napisze coś o koloniach dla Niemiec, a dzieje się to coraz częściej, niekiedy jakiś mąż stanu czy dominiów czy państw nasyconych „wyrwie“ się z przychylną enuncjacją dla Niemiec. Niekiedy powtórzy się ofertę o „drzwiach otwartych“ dla Niemiec w koloniach państwa nasyconego. Oferta ta nie wystarcza Niemcom, ale jest pewnym krokiem naprzód. Dziś będzie oferta „drzwi otwartych“, jutro zniesienie ceł, pojutrze silne koncesje gospodarcze, a na koniec to czy inne terytorium. Niemcy kolonie dostaną. To pewne.

Czy ostatnia wizyta lorda Halifaxa nie przyniesie owoców Niemcom? Myślę, że tak. Anglia szuka porozumienia z Niemcami, które związały się silnie z Włochami i Japonią. Musi tak robić. Wczoraj zawarła z Niemcami pakt morski, dziś zawrze pakt lotniczy, a jutro kto wie czy nie kolonialny?!

Zastanówmy się co będzie oznaczać otrzymanie kolonii przez Niemcy? Pierwszy skutek, to olbrzymi skok w zbrojeniach. Dziś Niemcy nie mogą sobie pozwolić na masło i słoninę, na świeży chleb i dobrą kawę, bo muszą odlewać armaty, fabrykować karabiny i pociski, budować panceniki. Jutro, gdy otrzymają kolonie, jeść będą masła i mięsa wbród, a armat i naboi fabrykować będą dwa razy tyle co obecnie! Kto się im w Europie ostoi. Niemcy przedwojenne umiały administrować koloniami jak nikt, ale nie umiały wyzyskać ich bogactw. Niemcy kolonialne doby jutrzejszej pobiją inne państwa kolonialne na głowę, jeżeli chodzi o administrację i wyzyskanie terenów w Afryce. Konkurencja ich przemysłu będzie nie do zniesienia, zaś armia i flota nie do pobicia.

Lecz tego Europa nie widzi na razie, albo nie liczy się z tym. I krok za krokiem ustępując Niemcom odda im wszystkie terytoria mandatowe — bo Niemcy gotowe są na czyn zbrojny, jak to uczyniły Włochy i Japonia. Europa zaś za cenę uniknięcia wojny gotowa dać wszystko. Bo Francja i Anglia nie zechcą pójść przeciw Włochom i Japonii, które staną za Niemcami.

A co Polska ma robić?

Czy to samo co miało miejsce na pierwszym Sejmie, kiedy propozycję Francji dania Polsce kolonii zbyto pogardliwym milczeniem a wniosek postawiony przez „szaleńca“ upadł na plenum?

Chyba nie!

Bo mamy już półmilionową organizację, która uświadamia obywateli, czym są kolonie dla Polski. Bo polska dyplomacja wszczęła już akcję zmierzającą do zaspokojenia naszych żądań. Jeżeli kiedyś Eden czy Delbos ustąpią, to tylko dlatego, że za Neurathem stoi cały naród z kanclerzem Hitlerem.

To samo poparcie mieć musi nasz minister spraw zagranicznych. Polska musi być równie potężną i kolonialną jak Niemcy. Gdy te zrobią skok naprzód przez zdobycie kolonii i my musimy za nimi podążyć. Bo tylko potężna Polska obok Niemiec, to jedyna gwarancja pokoju w Europie. I mam nadzieję, że mocarstwa kolonialne zrozumieją dobrze tę sytuację i ustępując Niemcom — zaspokoją też żądania polskie.

Tu dodam jedno zastrzeżenie: choć nasze żądania dziwnie zbiegają się z niemieckimi, są jednak od nich niezależne. My orężem nie grozimy i grozić nie będziemy. Nasz naród jednak nie długo 40-milionowy, o pierwszorzędnym materiale osadniczym, zbiedzony wojnami, ma prawo z innymi narodami do udziału w bogactwach ziemskich, ma prawo do miejsca pod „słońcem“, aby dać ziemię i pracę swej rzeszy małorolnych i bezrobotnych.

Gdy na forum międzynarodowym załatwiać się będzie powrót kolonii Niemcom, Polska jako sukcesorka b. cesarstwa niemieckiego, wysunie żądanie przydziału stosunkowej ilości terytorium kolonialnego, czy to będzie w Afryce, czy w Nowej Gwinei.

Przed paru dniami rozpoczął prace nasz parlament.

Warto, by który z posłów i senatorów spowodował uchwalenie odpowiednich zaleceń dla rządu. Będzie to wielce pomocnym dla właściwych pociągnięć za granicą.

Mgr. LEON MATWIJOWSKI

W przypisku

Co jest zadaniem parlamentu?

W trudnym położeniu znaleźli się przeciwnicy Obozu Zjednoczenia Narodowego po powstaniu jego Koła Parlamentarnego. Gdy się okazało, że nie tylko zdołano się uporać z różnicami poglądów i znaleźć wspólną platformę, ale jeszcze do tego na platformie tej stanęła większość liczebna obu Izb — zawód rozmaitych „frontów“, opozycyjnych, czy też liberalno-demokratycznych okazał się nazbyt bolesny.

W poszukiwaniu argumentów „przeciw“, jeden z takich zawiedzionych organów „frontowych“, mianowicie „Wiek Nowy“, wywodzi na swoich łamach, że powstanie większości parlamentarnej jest.... ciosem w parlament:

„Nasuwa się pytanie — czytamy w artykule wstępnym z 3 b. m. tego pisma — czy na takiej zmianie parlament nasz zyska czy straci. Otóż jego sprawność techniczna może zyskać. Zamiast 200 mówców zgłosi się jeden, by wyłuszczyć stanowisko swych kolegów z Koła OZN. Natomiast strata grozi z innej strony.

Parlament w swej dotychczasowej postaci dawał zupełny przegląd ścierających się poglądów. Parlament, podzielony na kilka czy kilkanaście ugrupowań, ten przegląd ogranicza. Społeczeństwo wie wprawdzie, jaka jest opinia każdej z grup, ale już nie wie, jak taka opinia powstała. Walki i starcia, które ją poprzedzały, pozostają tajemnicą zamkniętych zebrań. Wreszcie parlament, w którym jeden tylko obóz ma decydującą większość, staje się właściwie czczą formalnością“.

Biedna Anglia! Parlament jej jest stale tylko czczą formalnością, ponieważ — jak zapewne wiadomo autorowi znakomitych wywodów — stale posiada w nim decydującą większość właśnie tylko jeden z obozów politycznych. I przeciwnie, za nienormalność i chorobę uważa się w tym kraju klasyczne go parlamentaryzmu, gdy wyjątkowo zdarzy się inaczej.

Zadaniem parlamentu bowiem nie jest bynajmniej „dawać zupełny przegląd ścierających się poglądów“, tylko spełniać zadanie konstytucyjnie przepisane, czyli funkcje ustawodawcze oraz kontrolę nad działalnością rządu.

„Przeglądu“ istniejących grup i kierunków politycznych dostarczać winny wykazy statystyczne, albo kalendarze informacyjne. Izby zaś ustawodawcze tym lepszy mają skład i właściwszą organizację, im pożyteczniej i sprawniej spełniają swoje zadania. (x.)

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

ZAPOWIEDŹ REFORMY PODATKOWEJ

Dalszy ciąg mowy wicepremiera Kwiatkowskiego

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Kwiatkowski poruszył następujące problemy:

Gospodarczo terytorialne podstawy okręgu centralnego będą musiały być w konsekwencji rozszerzone. Teren ten, ze względu na surowce, ze względu na równowagę ruchu gospodarczego i towarowego „Wschód—Zachód", ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komunikacji wodnej na szlaku Bałtyk—Morze Czarne, musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć w kierunku południowo-wschodnim. Będzie to okręg zamknięty liniami trzech rzek: Bug—San—Dniestr, a jego stolicą — Lwów.

Miliard na inwestycje

Dając autentyczny obraz zamierzeń na rok następny Pan Wicepremier wskazuje, że w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r. **rozporządzać będziemy w przybliżeniu kwotą około 911 milionów zł., która przeznaczona** zostanie w tym okresie na roboty publiczne i inwestycje budżetu państwowego (200 miln. zł.), z własnych środków Funduszu Pracy (60 miln. zł.), z nowego planu finansowo-inwestycyjnego (450 miljn. zł.), z własnych środków przedsiębiorstw państwowych i monopolów (45), z funduszów na rozbudowę kolei Śląsk—Gdynia (29), z kredytów towarowych i roboczych, krajowych i zagranicznych (100), z autonomicznych funduszów woj. śląskiego (15) i z kredytów zarezerwowanych dodatkowo dla samorządów (12 miln. zł.).

Jeżeli do tego dołączymy inne sumy, które z mobilizacji finansowej r. b. pozostaną na rachunkach w banku i będą wyzyskane dopiero w r. 1938, oraz m. in. sumy zawarte w budżetach samorządowych, łączących się z planem państwowym — to suma inwestycji publicznych w tym okresie na pewno przekroczy miliard złotych.

MAŁA REFORMA PODATKOWA

Jednym z najkapitalniejszych zagadnień jest sprawa reformy podatkowej.

W zakresie polityki podatkowej p. Wicepremier aktualnie rozróżnia trzy zagadnienia: 1) Ogólnie wysuwane żądanie reformy podatkowej w postaci dalekoidących zmian, dla których brak często podstawowych elementów umożliwiających ich przeprowadzenie. 2) Kształtowanie psychologii urzędników skarbowych i płatników podatków. 3) Prace nad ulepszaniem systemu i kasowaniem jego szczególnie wadliwych wybujałości.

W granicach aktualnych potrzeb i możliwości rząd przedłoży ciałom ustawodawczym projekt reform, które można by określić mianem „małej reformy podatkowej". Przede wszystkim więc rząd zamierza znieść od r. 1938/39 świadectwa przemysłowe. Oczywiście nikt sobie nie wyobraża, abyśmy to mogli zrobić bez ekwiwalentu.

Kwotę natomiast, którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje Skarb Państwa, Ministerstwo Skarbu zamierza obniżyć o sumę wynikającą z przewidzianej ustawowo zniżki podatku obrotowego o 0,1 proc. i pozostałą część t. j. prawie połowę dotychczasowych wpływów skarbowych ze świadectw przenieść do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0,1 proc. dla niektórych kategorii płatników.

W podatku dochodowym Minister Skarbu wystąpi o upoważnienie do zryczałtowania podatku dla drobniejszych płatników.

W dziale podatków pośrednich — mówi dalej pan Wicepremier — zwracam się do Izb o upoważnienie do obniżania stawek, dotyczących piwa, drożdży i patentów od sprzedaży piwa.

ULGI DLA PRYWATNEJ INICJATYWY

Bezpośrednio z rozwojem ożywienia gospodarczego kraju i wzrostem inicjatywy prywatnej łączy się problem ulg podatkowych dla inwestycyj gospodarczo celowych. W rozważaniu znajduje się sprawa ograniczenia ulg budowlanych do norm celowych i słusznych, protegujących budownictwo mieszkań małych.

LIKWIDACJA ZADŁUŻONYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Analizując stosunki na tle finansowo-rolnym Pan Wicepremier dochodzi do stwierdzenia, **że są rolnicy, którzy kryzys zwycięsko przetrwali. Ale są również i tacy rolnicy, których warsztaty nadają się wyłącznie do likwidacji. Rolnicy drugiej grupy przedstawiają masę znikomo mniejszą,** a ich sytuacja nie może być generalizowana. Stąd wypływa nakaz natury ogólnej, a mianowicie, że trzeba przyspieszyć proces likwidacji gospodarstw beznadziejnie przekredytowanych, gdyż musi być przywrócone zaufanie kredytowe do gospodarstw rolnych.

REFORMA FINANSÓW KOMUNALNYCH

Trzecim ważkim aktualnym problematem jest sprawa uregulowania finansów komunalnych.

Pan Wiceminister proponuje inne rozwiązanie tego zagadnienia. Na pełną reformę finansów komunalnych nie zbędny jest trzyletni okres czasu. Aby samorządy mogły realnie odczuć już z wiosną 1938 r. poprawę, proponuję, by skarb corocznie dotował Związki samorządowe sumą 10 miln. zł., aż do zrealizowania zamierzonej reformy.

Problem etatyzmu

Czwartym problematem aktualnym, dyskutowanym tak żywo i czasem z tak małą znajomością istoty sprawy, jest problemat etatyzmu.

Wyrażając przypuszczenie, że każdy obywatel posiadający dobrą wolę i trochę rozsądku, nie może biadać nad przejęciem przez skarb państwa takich przedsiębiorstw, jak „Wspólnota Interesów", Lasy ks. Pszczyńskiego, czy Zakłady Żyrardowskie, gdyż źródłem decyzji nie były tu „namiętności filo-etatystyczne", pan Wicepremier stwierdza, że w rb. BGK sprzedał w ręce prywatne 16 objektów przemysłowych i 50 objektów w zakresie nieruchomości miejskich.

Kończąc swoje przemówienie, które Pan Wicepremier nazywa „sprawozdaniem o stanie i ruchu gospodarstwa polskiego w r. 1937", przedstawiciel rządu stwierdza, że wysiłek, który zainicjowaliśmy i obecnie realizujemy — jest duży.

Wydaje mi się — kończy Pan Wicepremier — iż nadeszła ważna chwila, w której winniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dekompozycji z powierzchni naszego życia publicznego. Tego domaga się nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza, dająca pewność, że w atmosferze spokoju, ładu, **zdolności do kompromisu — leży obecnie maximum naszego zbiorowego powodzenia.**

* * *

Po przemówieniu Pana Ministra Kwiatkowskiego, które Izba hucznie oklaskiwała, marszałek zaproponował odroczenie dyskusji do dnia jutrzejszego. Propozycję tę przyjęto. Marszałek wezwał członków wszystkich komisji, wybranych na posiedzeniu dzisiejszym, aby zgłosili się jutro przed posiedzeniem celem ukonstytuowania się. Następnie marszałek odroczył posiedzenie do jutra do godziny 10.30.

Do dyskusji w dniu dzisiejszym zapisali się posłowie: Świdziński, Hyla, Hermanowicz, Bogusz, Zaklika, Wymysłowski, Dudziński, Hoffman, Pochmarski, Mudryj i Pacholczyk.

Ujęcie zamachowca

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — I. r.) Policja ujęła w powiecie wileńskim sprawcę zamachu na nauczyciela szkoły powszechnej Bronisławą Filipowicza, który został raniony kulą karabinową w ramię.

Zamach urządził niejaki Piotr Kunowicz pod wpływem i namową żony Filipowicza, która przyznała się, że jest moralną sprawczynią zbrodni.

Czy dekret emerytalny zostanie zniesiony?

(x) Delegacja Związku Zrzeszeń emerytalnych w osobach: dr Iglickiego, dr. Koncewskiego i plk. Jodki z Warszawy, oraz dr Hutha ze Lwowa, Kabata z Krakowa i Gizelli z Poznania — interweniowała w dniu 24 listopada b. r. w Min. Skarbu, obrazując rozpaczliwe położenie emerytów, wdów i sierót i domagała się cofnięcia dekretów emerytalnych, bez jakichkolwiek odszkodowań, cofnięcia podatku specjalnego, zaniechania fabrykowania emerytów, oraz apelowała o pracę dla dzieci emerytów.

Delegaci domagali się wzięcia noweli pp. Ostafina na porządek dzienny obrad ciał ustawodawczych, ze skreśleniem krzywdzących w noweli postanowień par. 11, 25 i 81.

Stanowisko Min. Skarbu jest na ogół przychylne, zapewniono bowiem delegatów o troskach Rządu i jakkolwiek brak jest potrzebnych 12 milionów na pokrycie wydatków z tytułu przywrócenia określonych dekretami lat, to jednak musi się znaleźć sposób rozwiązania tej palącej kwestii. Min. Skarbu wzracając uwagę na podwyższenie stawki do wysokości 170 milionów na emerytury w b. r. (ub. roku 160 miln.) jest zaniepokojone dalszym wzrostem armii emerytów, co w wielkim stopniu uniemożliwia realizację wysuwanych przez delegację żądań i postulatów.

Musimy iść na kompromis, twierdzi Min. Skarbu i wyszukać źródła na pokrycie wydatków, ofiarując delegacji współpracę. Przewidziane zaprosić delegację na specjalną konferencję, która mogłaby się odbyć dnia 9 grudnia b. r., na której uzgodnione będą poglądy obu stron i zapadnie ostateczna decyzja w sprawie cofnięcia dekretów emerytalnych.

„Błyskawica" zawinęła do portu w Gdyni

Gdynia, 2. 12. (PAT) Wczoraj ok. godz. 9-ej wyszedł przy gęstej mgle na redę kontrtorpedowiec O.R.P. „Grom" do zbliżającego się z Anglii nowego kontrtorpedowca O.R.P. „Błyskawica", który przed wejściem do portu wojennego dał salut admiralski 13 strzałów armatnich dla flagi dowódcy floty wojennej. Jednocześnie dowództwo floty wywiesiło sygnał witający O.R.P. „Błyskawicę", która o godz. 10 stanęło przy molo.

W porcie powitał O.R.P. „Błyskawicę" komendant portu wojennego komandor Sokołowski, dowódca ORP „Błyskawica", komandor ppor. Tadeusz Podjazd-Morgenstern złożył raport dowódcy floty admiralowi Unrugowi.

Ostatnie wiadomości sportowe

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO LECHII NAD STRZELCEM

W Hali sportowej rozegrany został wczoraj wieczorem mecz bokserski między Strzelcem z Janowej Doliny a Lechią. Spotkanie to rozegrano w ramach drużynowych mistrzostw Polski. Mecz wygrała drużyna Lechii w stosunku 14:2.

Przebieg walk był następujący: w wadze muszej Wróblewski (L) wygrał na pkt. z Owsiankiem, w w. koguciej Górecki (L) pokonał w drugiej rundzie przez k-o Chatysa, w w. piórkowej Sidelnikow (L) zremisował z Barbarowiczem, w w. lekkiej Hołowacz (L) wypunktował Schenka, w w. półśredniej Schimdt (L) wygrał na skutek dyskwalifikacji Wierzbickiego, w w. średniej Michniewicz (L) wygrał w 2 rundzie przez techn. nokaut z Barbarowiczem, w w. półciężkiej Baranowski (L) zremisował z Rączką, w wadze ciężkiej Szkwarkowski (L) wygrał przez poddanie się w 1 rundzie Chłopeckiego.

Sędziował w ringu p. Słabicki z Warszawy, punktował p. Kontryn z Białegostoku. Widzów około 1000.

DELEGACJA STRZELCA U PROF. WACKA

W dniu wczorajszym w godzinach porannych zjawiła się w szpitalu powszechnym delegacja Klubu sportowego Strzelca z Janowej Doliny, która złożyła prof. R. Wackowi bukiet kwiatów oraz list, wyrażający ubolewanie z powodu napaści anonimowych autorów „Kalendarza sportowego" na prof. R. Wacka.

Polska Komisja techniczna w górach Pirymu

Sofia, 2. 12. (PAT) Komisja techniczna z inż. Maleckim na czele przybyła dziś o godz. 12.30 do miejscowości Swaty Wracz. Inż. Malecki złożył podziękowanie staroście powiatowemu p. Semkowowi za wysiłki jego i mieszkańców powiatu, położone w związku z katastrofą samolotu i poprosił o listę osób, które brały udział w poszukiwaniach. O godz. 16-tej wyruszyła w góry w towarzystwie 25 osób, zaopatrzonych w łopaty i inne narzędzia do torowania drogi wśród śniegu.

Dzienniki sofijskie opublikowały dziś tłustym drukiem telegram dziękczynny P. Prezydenta Rzplitej do Króla Borysa i podały fotografię P. Prezydenta. We wszystkich dziennikach ukazały się krótkie komunikaty, notujące przebieg przygotowań do przeprowadzenia badań w górach.

———

70-lecie urodzin
Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.). Wczoraj w 70-tą rocznicę urodzin Pana Prezydenta R. P., Ks. Arcybiskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana.

Na nabożeństwie obecni byli: p. premier Sławoj-Składkowski, pp. Marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. dr Jakub Krzemieński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Helczyński, I. prezes Sądu Najwyższego Supiński, podsekretarze stanu, generalicja, członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P., oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Po nabożeństwie na Zamku nastąpiło składanie Panu Prezydentowi życzeń. W pełni sił obchodzi Pan Prezydent R. P. dzień Swych urodzin, mając za sobą długi okres pracy wszechstronnej i wielkich zasług wobec Ojczyzny, przed sobą — oby długie jeszcze lata pracy dla dobra Państwa i jego chwały. W dniu tym z wszystkich serc polskich płyną ku Dostojnemu Solenizantowi serdeczne i szczere życzenia — ad multos annos.

Min. Delbos doradzać będzie w Pradze ustępstwa na rzecz Niemców

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.) Z uwag prasy paryskiej na temat podróży min. Delbosa wynika jeden konkretny fakt, a mianowicie: dokładne sprecyzowanie roli min. Delbosa w czasie jego przyszłej wizyty w Pradze czeskiej. Cała prasa francuska podkreśla dziś zgodnie, że min. Delbos będzie wobec polityków czeskich adwokatem na rzecz ustępstw dla mniejszości niemieckiej w Czechach.

Min. Delbos — pisze Bourges w „Le Petit Parisien" — ma oświadczyć Czechom, że nie tylko Francja, lecz i Anglia interesują się spokojem w tej części Europy i udzielić Pradze pewnych rad co do zachowania umiaru wobec mniejszości niemieckiej.

Min. Delbos — oświadcza publicysta Lausanne w „Matin" — w czasie swej wizyty w Pradze wyjaśni Czechom, że im bardziej doprowadzą do normalizacji swoich stosunków z Niemcami, tym bardziej będą mogły liczyć na sympatię Anglii.

Grupa ludowa i Koło O. Z. N.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.) Na 8 członków wybranych do zarządu Koła parlamentarnego OZN weszło 5 z grupy ludowej, a mianowicie: sen. Gwiżdż, pos. Kielak, pos. Łazarski, pos. Długosz, pos. Tomasz Kozłowski. Jest to grupa, która swego czasu stała bardzo blisko płk. Sławka i z jej inicjatywy ofiarowano płk. Sławkowi nagrodę w Racławicach. Członkowie tej grupy są bardzo aktywni w akcji terenowej a każdy z wybranych zajmuje odpowiedzialne stanowisko na odcinku organizacji wiejskiej OZN.

Zamach na Bluma — mistyfikacją

Paryż, 2. 12. (PAT) Próba zamachu na ministra Bluma okazała się zwykłą mistyfikacją. Tajemnicza paczka, zawierająca jakiś proszek, zaadresowana na ręce b. premiera, została odrazu wstrzymana na poczcie przez urzędnika ekspedycji i oddana do zbadania władzom policyjnym. Okazało się, iż proszek mieszczący się w szklanej ampułce, nie jest żadnym materiałem wybuchowym.

St. Wasylewski laureatem nagrody m. Poznania

Poznań, 2. 12. (PAT). Komisja Artystyczna m. Poznania przyznała wczoraj nagrodę literacką m. Poznania na rok 1937, wynoszącą 5.000 zł. drowi Stanisławowi Wasylewskiemu, znakomitemu pisarzowi.

* * *

Stanisław Wasylewski urodził się w 1885 r. uczył się i studiował na Uniwersytecie we Lwowie, z którym związany jest serdecznymi węzłami. Po ukończeniu studiów poświęcił się początkowo dziennikarstwu, współpracując z czasopismami lwowskimi, m. in. w latach 1918—21 założył i redagował przy współudziale wybitnych pisarzy i artystów polskich tygodnik satyryczny „Szczutek". Utwory swe z tego okresu wydał w dwóch zbiorach „Złośliwe rymki Burego Jana" (1919) i „Świadczenia wojennego pani Muszki".

Wkrótce jednak oddaje się całkowicie essayowi historycznemu, który uprawia po mistrzowsku.

Związany serdecznymi węzłami ze Lwowem, poświęcił temu miastu kilka swych prac: „Bardzo przyjemne miasto", „Historie lwowskie", „Lwów" (opis miasta). Ze Lwowem głównie związana jest także większość jego wspomnień z tomu p. t.: „Niezapisany stan służby", który ukazał się w roku bieżącym.

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.) Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłosi oficjalny porządek dzienny kongresu Stronnictwa, który przewiduje zagajenia i otwarcie kongresu, referat o sytuacji politycznej, sprawozdanie Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, głównej komisji rewizyjnej, wybór prezesa Stronnictwa, przewodniczącego Rady Naczelnej, wybór członków Rady Naczelnej, głównego sądu partyjnego, głównej komisji rewizyjnej oraz wolne wnioski.

W kongresie wezmą udział prezesi Stronnictwa, Rady Naczelnej, zarządów powiatowych sądów partyjnych, członkowie NKW., głównej komisji rewizyjnej, głównego sądu partyjnego, naczelny redaktor pism partyjnych, delegaci zarządów powiatowych po jednym na każdych 500 członków. Prezesi mogą być zastępowani przez zastępców tylko w razie obłożnej choroby.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.) Władze administracyjne skonfiskowały powieść Anzelma, noszącą tytuł „Klepsydra".

Rząd Mandżukuo uznał gen. Franco

Berlin, 2. 12. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Hsinkingu, że rząd Mandżukuo postanowił uznać rząd generała Franco. Jednocześnie ma nastąpić uznanie rządu Mandżukuo przez gen. Franco. Wymiana not ma nastąpić jutro.



Powołanie dodatkowych świadków w procesie Studnickiego

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia w procesie o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego, przewodniczący odczytał telegram z komisariatu policji w Siedlcach, z którego wynika, że świadek obrony Frydman nie może przybyć do Sądu z powodu rekonwalescencji po chorobie. Prokurator Missuna wnosi o zaniechanie badania tego świadka i podkreśla, że oskarżyciele nie oponowali dotąd przeciw powoływaniu żadnych nowych świadków, choć zdawali sobie sprawę, że zeznania nie wnoszą nic rewelacyjnego do sprawy. Wynikało to z chęci pełnego umożliwienia stronie przeciwnej przeprowadzenia dowodu prawdy. Jednak obrona stawia oskarżycieli w niezwykłej sytuacji.

Gdy tylko oponują przeciw wezwaniu jakiegokolwiek świadka, obrona twierdzi, że niezbadanie tego świadka pozostawia osad w sprawie. Sąd udał się na naradę, celem podjęcia decyzji w sprawie świadka Frydmana.

Po przerwie przewodniczący zwrócił się do stron o przedstawienie Sądowi wszystkich wniosków. Adw. Woźniakowski wystąpił o powołanie nowych świadków w osobach pp.: Szpotańskiego, Klema, Herbsta, Boguckiego, Schoborna, Czenowskiego, Szpakowskiego, Artura Śliwińskiego i in. Są to b. urzędnicy miejscy, o których mówił już w swym oświadczeniu prezydent Starzyński, oświetlając ich gospodarkę. Adw. Szumański wystąpił o powołanie szeregu świadków, oraz o dołączenie do akt sprawy listu Olpińskiego, z którego wynikać ma, że osk. Studnicki nie uprawiał polityki germanofilskiej.

Osk. Studnicki wnosi o zbadanie b. dyrektora gazowni Szurczewskiego, oraz trzech urzędników tej instytucji. Prokurator podkreśla, że wszystkie okoliczności, związane z gospodarką b. magistratu nie mają nic wspólnego z obecną sprawą, nie jest to bowiem proces między dawnym a obecnym magistratem, lecz proces prez. Starzyńskiego przeciw Władysławowi Studnickiemu. Sąd po przedstawieniu wniosków udał się na naradę.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.) W dalszym ciągu dzisiejszego procesu Studnickiego zabrał głos oskarżony, który omawiał swoje poglądy polityczne. Równocześnie osk. Studnicki polemizował z prez. Starzyńskim, oświadczając, że zła opinia nie trzyma się płk. Sławka czy p. Prystora, a trzyma się prez. Starzyńskiego. Domek na Mokotowie, wybudowany przez prez. Starzyńskiego, kosztuje wprawdzie tylko 30 tysięcy zł., ale prez. Starzyński zwrócił się do podległej sobie instytucji o pożyczkę.

Z kolei Studnicki zadał szereg pytań prez. Starzyńskiemu, m. in. zapytał się, czy prez. Starzyński odnosił się dawniej inaczej do sojuszu niemieckiego i czy pod tym względem zmienił orientację. Prez. Starzyński oświadczył, że dawniej nie było mowy o sojuszu, a obecnie jest zwolennikiem polityki prowadzonej przez rząd. Poza tym w pytaniach poruszone zostały szczegółowo sprawy, dotyczące gospodarki miejskiej.

Na tym rozprawę zakończono.

O lepszy byt nauczycieli szkół średnich

[illegible]ość", organ pracowników umysłowych, tak pisze o nauczycielstwie szkół średnich:

Ze sprawą oświaty łączy się nierozerwalnie sprawa kultury naszego narodu i jego przynależności do wielkiej cywilizacji Zachodu. Wielka wojna wykazała, że ostateczne zwycięstwo należy do tego, kto góruje inteligencją, siłą ducha i poziomem kultury nad przeciwnikiem. Potwierdziła to również wojna polsko-bolszewicka i wspaniałe nasze zwycięstwo 1920 r. Doniosłość więc zagadnienia oświaty i to rzetelnej i głęboko sięgającej w duszę narodu dla obronności granic i całości Państwa, może nie istnieć tylko dla głów tępych i krótkowzrocznych lub takich, którym dobro Ojczyzny nie leży wcale na sercu.

Przypatrzmy się teraz, jak sprawa oświaty przedstawia się na odcinku bodaj że najważniejszym, bo wychowującym przyszłego inteligenta, to jest na odcinku szkoły średniej ogólnokształcącej. Ostatnia reforma szkolnictwa w Polsce ma swoje światła i ma swoje cienie. Bystre i przewidujące oko dojrzy łatwo, że cieni tych jest więcej, niżby życzyć sobie należało i, że cienie te w miarę postępu i posuwania się w realizacji nowych programów przybierają charakter ponury i budzą smutne refleksje.

Nowe programy nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej i w liceach mają to do siebie, że wkładają na barki nauczyciela trudne i ciężkie zadania, obciążając go równocześnie odpowiedzialnością za wyniki jego pracy, z drugiej zaś strony nie dają mu nic, ale to dosłownie nic, coby już nie ułatwiało, ale umożliwiało przynajmniej tę pracę i wykonanie owych doniosłych w skutkach zadań. Przeciwnie nawet, czyni się wszystko, aby praca szkolna stała się dla nauczyciela beznadziejnym borykaniem się z przeszkodami, które stawia mu się na każdym kroku — nie w złej myśli, broń Boże — tysiącem rozporządzeń, nieżyciowych przepisów, wskazówek, konferencyj, dokształcań, które nic nie dają nowego i zajmują tylko czas niepotrzebnie, pociągając za sobą nadmierne i zbyteczne wydatki i Bóg raczy wiedzieć jakich lokalnych niekiedy zarządzeń, którymi określa się każdy niemal jego krok i każde poruszenie — a w zamian za to nie daje się nic, ani też nie myśli wcale o tym, z czego ten nauczyciel ma żyć i skąd ma czerpać siły do nadmiernej pracy.

Bo przecież jego uposażenie służbowe na utrzymanie nie wystarcza zgoła. Jego pobory miesięczne są tej wysokości, że z trudem pozwalają mu wegetować zaledwie przez pół miesiąca. Aby utrzymać siebie i rodzinę przez dwa dalsze tygodnie, musi starać się własnym przemysłem o uboczny zarobek, bez którego przyszło by mu umrzeć ostatecznie z głodu i chłodu. I ta właśnie upokarzająca gonitwa za zarobkiem, który stanowi jedyną deskę ratunku w jego ciężkiej doli urzędnika, nauczyciela i obywatela zarazem, grozi najsmutniejszymi konsekwencjami na przyszłość. Trzeba to dobrze i sumiennie rozważyć, że nauczyciel, którego twarda konieczność zmusza do szukania postronnego zarobku, nie może poświęcić wszystkich swoich sił i zdolności dla rzetelnego wykonywania powierzonych mu obowiązków pomimo najszczerszych chęci i posuniętego do ostatecznych granic poświęcenia i ofiar z własnego zdrowia.

A praca w szkole średniej wymaga przygotowania się z lekcji na lekcję, jeśli chce się swój obowiązek spełnić sumiennie, obmyślenia i ułożenia planu, zastosowania odpowiedniej metody, doboru materiału do ćwiczeń w pracowniach i wypróbowania tych ćwiczeń, trzeba zapoznać się ze zdobyczami nauki i wiedzy, trzeba jednym słowem poświęcić wiele czasu poza lekcjami szkolnymi, aby z pożytkiem odbyć programowe lekcje z młodzieżą.

Ale na to trzeba mieć czas i rozporządzać nim swobodnie — a tego właśnie czasu nauczycielowi brakuje. Siłą konieczności musi taki stan rzeczy pociągnąć za sobą niepożądane następstwa tak dla całości zagadnień, związanych ze szkołą, jak i z zagadnieniem całokształtu kultury i wreszcie obronności Państwa.

Źle opłacany nauczyciel, uganiający się do późnego wieczora za dodatkowym zarobkiem i znękany niedostatkiem, nie może, mimo całej ofiarności i poświęcenia, wykonać swych obowiązków tak, jakby chciał, jakby wreszcie należało. Prędzej czy później braknie mu sił i energii do pracy i musi załamać się pod nadmiernym ciężarem. I nie można przypisać mu żadnej winy. Nikt też nie może mieć pretensji do niego, jeśli jego wychowankowie pójdą w świat po opuszczeniu murów szkolnych, jako półinteligenty i niedouki, które liznęły wszystkiego po trosze, ale niczego nie umieją gruntownie. A niedouk to najpodatniejszy materiał dla wszelkich wywrotowych poczynań, to element wiecznie niezadowolony i skłonny do najgwałtowniejszych wystąpień, na którym nigdy nie można polegać i który zawsze w decydującej chwili zawodzi.

Trzeba by więc co rychlej zastanowić się nad tą sprawą i trzeba by dobrze zrozumieć, że nauczyciel wolny od nadmiernej troski o byt materialny, poświęci z zapałem swoje siły i zdolności szkole i młodzieży, a przez nią całej Ojczyźnie.

———

ZE SPORTU

Sytuacja w piłkarskich mistrzostwach świata

Stan w poszczególnych grupach i strefach

Sytuacja w piłkarskich mistrzostwach świata, rozgrywanych, jak wiadomo w trzech strefach i kilkunastu grupach, przedstawia się obecnie następująco:

STREFA EUROPEJSKA

W strefie europejskiej rozgrywki odbywają się w 8 grupach.

W pierwszej grupie do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się Niemcy i Szwecja. Wyeliminowane zostały Estonia i Finlandia.

W drugiej grupie — jak wiadomo, walczą Polska, Jugosławia, Norwegia i Irlandia. Z tej grupy do finału zakwalifikowała się już Norwegia. Polska rozegrała pierwszy mecz z Jugosławią, bijąc ją 4:0, i w razie uzyskania na meczu rewanżowym w Białogrodzie, który się odbędzie dnia 3 kwietnia 1938 roku, chociażby wyniku remisowego, zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych.

W trzeciej grupie — Rumunia i Egipt rozegrają pierwszy mecz 12 grudnia w Kairze, a drugi 3 kwietnia 1938 roku w Bukareszcie.

W czwartej grupie — odbędzie się tylko jeden mecz między Portugalią i Szwajcarią. Teren meczu jeszcze nie jest ustalony. Prawdopodobnie zawody odbędą się w Mediolanie, albo na terenie Szwajcarii.

W piątej grupie — Węgry, Palestyna i Grecja, delegują jedną drużynę do Paryża. Węgry walczą dopiero ze zwycięzcą meczu Palestyna — Grecja.

Pierwszy mecz pomiędzy tymi państwami odbędzie się 23 stycznia w Palestynie, a rewanż 15 lutego w Atenach.

W szóstej grupie — Czechosłowacja i Bułgaria, wyłaniają zwycięzcę do finałowych rozgrywek. Pierwszy mecz w Sofii przyniósł wynik remisowy 1:1. Czechosłowacja zatem musi rewanż trzeciego kwietnia w Pradze wygrać, chcąc bronić pozycji wywalczonej na mistrzostwach świata w Rzymie.

W siódmej grupie — Austria wyeliminowała Łotwę i Litwę i walczy w grupie finałowej.

W ósmej grupie — Belgia, Holandia i Luxemburg, wysyłają do rozgrywek finałowych dwie drużyny. Pierwszy mecz Holandia — Luxemburg wygrała Holandia 4:0. — Następne mecze odbędą się pomiędzy Luxemburgiem a Belgią (dnia 13 marca w Luxemburgu) oraz między Belgią i Holandią (dnia 3 kwietnia w Antwerpii).

STREFA AMERYKAŃSKA

W strefie amerykańskiej rozgrywki odbywają się w trzech grupach. Poszczególne grupy tworzą Ameryka Północna, Ameryka Środkowa i Ameryka Południowa. Z Ameryki Północnej i Środkowej do Paryża udaje się jedna drużyna wyłoniona ze spotkania pomiędzy reprezentacją USA. a zwycięzcą grupy Środkowej Ameryki, w której to grupie walczą Kolumbia, Costa Rica, Kuba, San Salvador, Guyana holenderska i Meksyk. Z Ameryki Północnej do finału zakwalifikowała się Brazylia. Argentyna niewątpliwie najsilniejsza drużyna świata, nadesłała swoje zgłoszenie już po terminie i międzynarodowa federacja piłkarska dotychczas nie wydała decyzji, czy zgłoszenie to zostało przyjęte i w jakiej formie Brazylia ma być dopuszczona do finału. Ostatnio powstał projekt, aby Argentynę przenieść do

STREFY AZJATYCKIEJ.

Argentyna rozegrałaby eliminacyjny mecz z jedyną zgłoszoną drużyną azjatycką, reprezentacją Indii holenderskich na terenie francuskim. W razie zwycięstwa, Argentyna automatycznie zakwalifikuje się do finału bez konieczności poczynienia zmian w poszczególnych grupach i bez powiększenia liczby 16-tu drużyn. Z Azji początkowo zgłosiła się również Japonia, ale swoje zgłoszenie wycofała.

Rozstrzygnięcie tych spraw zapadnie na specjalnym posiedzeniu międzynarodowej federacji piłkarskiej, które zwołane zostało do San Remo w połowie stycznia 1938 roku.

CO SIĘ DZIEJE U CZARNYCH?

Sekcja Piłki Nożnej Czarnych, urządza na zakończenie sezonu piłkarskiego zabawę towarzyską dnia 4 b. m. w Małej Sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzna 7 (parter), na którą zaprasza członków i sympatyków Klubu.

Sekcja Ping-pongowa Czarnych, urządza w swym lokalu przy ul. Chorążczyzny 7, III. p. — turniej tenisa stołowego z udziałem mistrza Polski Schiffa (Gutka). Turniej odbędzie się dnia 3 b. m. o godz. 18-tej.

Sekretariat Czarnych przyjmuje wpisy do Sekcji: lekkoatletycznej, bokserskiej, pływackiej i hokejowj (juniorów) — zaczynają się też w krótkim czasie treningi Sekcji ciężkoatletycznej. Sekretariat urzęduje od 17 do 21, przy ul. Chorążczyzny 7, III. p.

———

KAZIMIERZ JAN WAJDA

Tym się chlubię...
żem latał w Lwowskim Aeroklubie...

Anim się spodziewał. Nic mi się nawet nie śniło takiego, bym mógł przypuszczać, że spotka mnie coś przyjemnego. Rano 22 listopada przypadł mi w udziale reportaż z wieży ratuszowej. Tymczasem po wydrapaniu się na górę już o godz. 7 rano zobaczyłem... przepraszam, właściwie nic nie zobaczyłem, bo Lwów cały tonął w mgle. Widziałem zaledwie kontury kilku kościołów w śródmieściu a poza tym nic więcej. A moim zadaniem było opisać słuchaczom, jak wygląda Lwów z wysokości wieży ratuszowej. Łatwo zrozumieć, jakie było moje uczucie, jak z minuty na minutę wmawiałem w siebie, że już się rozjaśnia, że już pole widzenia polepszyło się... że już widzę n a w e t kościół św. Marii Magdaleny. Godzina audycji zbliża się nieubłaganie, czeka mnie 20 minut mówienia o widoku Lwowa, którego przecież nie mam przed sobą. Wreszcie znak technika, mikrofon czynny... trzeba mówić... Zdaję sobie sprawę z tego, że słuchacza nie obchodzi to, że jest mgła, słuchacz wymaga ode mnie w tej chwili intresującego reportażu z wieży ratuszowej... Mówię więc! Wytężam oczy, chwytam rozmaite szczegóły, omawiam je, starając się jak najplastyczniej przedstawić je słuchaczowi. Pod koniec reportażu mgła rzednie... znak technika — audycja skończona. W tej chwili słońce wychyliło się zza chmur a po kilku minutach mgły prawie już nie było. Spojrzałem na Lwów, który tonął w porannym słońcu i przedstawiał iście wspaniały widok. Teraz można mówić o widokach godzinami. Cóż, kiedy w tej chwili idzie już inna audycja. A to pech. Mój p e c h !!!

Tak więc pechowato zaczął się mój poniedziałek. Ale koło godziny 11 wzywa mnie ktoś do telefonu. Ten k t o ś powiada mi, że członkowie lwowskiego aeroklubu słuchali mego reportażu. Chcą się mi odwzajemnić i dać możność zobaczenia Lwowa z większej jeszcze wysokości niż Ratusz. Jednym słowem, zaproszenie na lot. Kiedy? Zaraz! Po kilku minutach znalazłem się oko w oko z kpt. Pischingerem, który przyjechał po mnie, uwierzyłem w rzeczywistość, kiedy znalazłem się na lotnisku.

Przed dużym hangarem lw. aeroklubu stał już przygotowany do lotu R. W. D. Cały czerwony ze srebrnymi skrzydłami czynił wrażenie jakiegoś drogiego cacka. To też zdumiałem się, kiedy mi powiedzieli, że na tych cackach latają nasi aeroklubiarze po całej Europie, bijąc rekordy i odnosząc zwycięstwa. Kpt. Pischinger, przemiły człowiek oraz p. Kowalski, pilot aeroklubu, są dla mnie przeuprzejmi, oprowadzają mnie po terenach aeroklubu. Widzę w hangarach maszyny stojące rzędem a na każdej tabliczka ofiarodawcy. Jedna z maszyn, to sanitarka. Zaglądam do wnętrza, dwa wygodne siedzenia dla pilota i lekarza a wzdłuż nich nosze dla chorego. Przechodzimy do drugiego hangaru, gdzie znowu rzędem stoją maszyny. Z poskładanymi skrzydłami wyglądają jak stado ptaków. Na tych to maszynach ćwiczą się młodzi lotnicy w aeroklubie, zaprawiając się do przyszłej służby lotniczej w szeregach zawodowych. Nad tymi młodymi orłami czuwa właśnie kpt. Pischinger, który jest komendantem P. W. lotniczego a organizacja ta współpracuje ściśle z lwowskim aeroklubem. Przychodzi jeszcze as szybownictwa polskiego p. Żabski. Nastrój bardzo miły, ale mnie ogarnia jakaś dziwna gorączka. Wszystko mnie tu coprawda interesuje, ale nade wszystko chciałbym już lecieć. Jakkolwiek latałem już samolotami „Lotu" i czułem się zawsze świetnie, podświadomie jednak wiedziałem, że tu będzie jakoś inaczej. Siadamy do naszej „maluśki" — jak ją pieszczotliwie nazywa kpt. Pischinger. I tu na moment zaniemówiłem. Nie spodziewałem się w tej na pozór małej R. W. Dewce takiego komfortu. Proszę sobie wyobrazić: dwa miejsca na przodzie, jedno z tyłu, a wszystkie razem nadzwyczajnie wygodne. Cała kabina oszklona, nawet od góry. Światło i kaloryfery elektryczne, za trzecim siedzeniem duży bagażnik. Nic dziwnego, że maszynami tymi robią dalekie podróże. Kpt. Pischinger reguluje gaz i objaśnia mnie, do czego służą poszczególne zegary. Nie bardzo wiem o co chodzi, więc pytałbym się o niejedno, ale boję się.. nie wiem, gdzie jest granica cierpliwości u tego człowieka o gołębim sercu i stalowych nerwach. Siedzę więc przy nim jak trusia, mimo, że jest on bodajże najcierpliwszym człowiekiem, jakiego spotkałem, bo objaśnień udziela mi grzecznie, powtarzając po kilka razy jedno i to samo. Wreszcie startujemy. Długi bieg po ziemi, aż nagle lekkie

Uroczystość polskiej emigracji w Paryżu

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego")

Paryż, 29. listopada

Życie kulturalne naszego Wychodztwa w Paryżu biło zawsze tętnem bardzo aktywnym. — Nic dziwnego, składają się bowiem na to 3 czynniki naturalne. Pierwszym z nich jest sama atmosfera kulturalna Paryża, atmosfera sprzyjająca wszelkim przejawom umysłowości i artyzmu. Drugim jest liczba Polaków, wprawdzie nie ogromna, ale wystarczająca do prowadzenia bardzo czynnego życia społecznego. Trzeci wreszcie, to obecność, stała lub periodyczna naszych czołowych osobistości ze świata kultury i sztuki. Jest bowiem rzeczą pewną i niezbitą, że na świecie i we Francji mogą się dziać rzeczy najbardziej rozmaite, mogą być wojny i przewroty, osłabiające Francję i wynoszące do zenitu potęgi inne mocarstwa; zawsze jednak Paryż stoi na czołowym miejscu jako kulturalny puls i najczujniejsze obserwatorium intelektualnego świata.

Społeczeństwo wychodźcze nasze posiadało już przed tym Dom Polski w Paryżu. W miarę jednak rozwoju życia i działalności społecznej, wyłoniła się konieczność znalezienia większego na ten cel pomieszczenia. Gmach taki nabyty został w maju 1937, a po dokonaniu w nim niezbędnych adaptacyj, ambasador Rzeczypospolitej oddał go do użytku emigracji w ciągu podniosłej i wzruszającej uroczystości, która odbyła się 20 listopada.

Było to piękne, sobotnie popołudnie paryskie. Mimo popularnego tu zwyczaju week-end'owego, rojno i radośnie było w zacisznej zwykle ulicy Crillon. Przed 5-cio piętrowym, okazałym gmachem pod nr. 7 zgromadziły się tłumy publiczności, oczekujące przyjazdu reprezentanta Rzeczypospolitej. Ożywione i wesołe rozmowy zdradzały zarówno pogodę uczuć jak i przynależność narodową tego istnego rojowiska; była to jedna wielka rodzina polska, której serca biły jednym tętnem, nad którą unosiła się atmosfera tak podniosła, że nawet obcy odgadłby odrazu, że w grę tu wchodzić może tylko patriotyzm, mistyczna niemal miłość rodzinnego kraju. O, bo polska emigracja, pominąwszy rzadkie wyjątki, jest w odniesieniu do Ojczyzny i Jej spraw — bodaj czy nie najgorliwszą córką.

Punktualnie o godzinie 15 — rozmowy cichną. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Ambasador przyjechał. Następują powitania, przegląd kompanii honorowej Z. S. Paryż, wreszcie odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Publiczność wiwatuje na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i p. Ambasadora.

Po chwili w dużej sali Domu Polskiego rozpoczyna się druga część uroczystości. Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. dr. Cegiełka dokonuje solennego poświęcenia nowego przybytku życia emigracyjnego. Następują przemówienia czołowych pracowników niwy społecznej. Historię prac Emigracji powojennej kreśli w pięknym zarysie prezes inż. Regamey, organizację nowego Domu Polskiego odtwarza inż. Karasiewicz. Konsul generalny, radca Stan. Kara omawia całokształt stosunku władz konsularnych wobec życia emigracji, stosunku serdecznego i pełnego najszczerszej życzliwości. Wreszcie przemawia ambasador J. Łukasiewicz. W przepięknym, szczerością nacechowanym przemówieniu p. ambasador naszkicował przebieg historii życia emigranckiego Polaków w Paryżu, ongiś — gorzkiej tułaczki, dziś wytężonej pracy i dumy, bowiem Polska zmartwychwstała i do potęgi już doszła. Nowy Dom Polski nie będzie jedyną instytucją polską nad Sekwaną. Oprócz Ambasady i Konsulatu, oprócz Misji Katolickiej i Dyspensarium, mamy w Paryżu inny jeszcze, szacowny bezgranicznie dom polski: to Biblioteka Polska, prowadząca swą wielką i doniosłą pracę z dumą i autorytetem największego Instytutu zagranicznego w Paryżu, opartego o stuletnią już tradycję.

Nowy Dom Polski ma przed sobą zadania również ważne, choć nie naukowe ani polityczne. Jego misją jest narodowa praca społeczna, niesienie kultury i oświaty polskim robotnikom w Paryżu. Bo Dom ten jest dziełem, mającym służyć specjalnie i przede wszystkim polskim patriotycznym organizacjom robotniczym z całego Paryża. Jest on otwarty naoścież dla wszystkich serc prawdziwą miłością Ojczyzny tętniących.

W konkluzji p. ambasador ogłosił nową placówkę Narodu Polskiego — otwartą. Po gorącej owacji, urządzonej p. Łukasiewiczowi, nastąpiła część artystyczna Akademii.

Uroczystość zakończyła się szczegółową wizytą Domu Polskiego przez p. ambasadora, p. ministra Pułaskiego i innych przedstawicieli władz. Specjalnie pięknie wypadła gościna p. ambasadora w Związku Strzeleckim, gdzie witali go w imieniu Komendy i Zarządu pp. komendanci Jarmołowicz i Szczepański, prezes Jaroszyk, referent propagandowy Artur W. Mass i i.

Ar-Woy-Mas

Marinetti przeciwko niemieckim poczynaniom w sztuce

Jak się dowiaduje ajencja PIL, bawiący przejazdem w Paryżu były wódz awangardy italskiej, obecnie członek Akademii, Marinetti udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy francuskiej, Rogerowi Lannes. W wywiadzie tym powiedział Marinetti m. in.:

Rewolucja moralna i duchowa futuryzmu włoskiego była ściśle zespolona z ruchem faszystowskim; mieliśmy wspólnych przeciwników — całą dekadencką umysłowość, passeistyczną i przesiąkłą duchem obcej kultury, przede wszystkim germańskiej. Faszyzm stara się skoordynować poczynania literackie z życiem narodu. Pisarz nie może być oderwany od życia. A gdyby nawet zrodził się jakiś geniusz, zajęty wyłącznie swoim wewnętrznym światem, to ręczę — że to odosobnienie jego byłoby tylko pozorne. Wracając do spraw aktualnych, rząd italski czyni wiele dla zapewnienia moralnej i materialnej pomocy pisarzom. Rozmaite nagrody i cała masa subwencyj ma na celu zapewnienie materialnego bytu — a przez to możliwości twórczych autorom. Jako generalny sekretarz Syndykatu pisarzy italskich stwierdzam, że organizacja ta jest bardzo żywa i — życiowa. Poza materialną obroną pisarzy dążymy do zacieśnienia węzłów pomiędzy twórcami a szerokimi masami narodu. Uważam, że zacieśnienie tych węzłów powinno iść po linii wzniesienia ogólnego poziomu narodowego do wyżyn sztuki — a nie zniżania jej do gustu publiczności.

W dziedzinie literatury kolonialnej Mussolini ustanowił specjalną nagrodę oraz fundusz dla pisarzy, udających się do kolonij włoskich, celem zebrania materiałów, któreby mogły przydać się ich literackiej twórczości. Tak jest, mówi Marinetti, życie Italii, oraz jej literatura są symultaniczne. N. p. mój poemat „Africano" zbiegł się z wojną abisyńską... W innych krajach, n. p. we Francji, symultaniczność literatury i życia poszła po innej linii. Pisarze francuscy skierowali swoje poszukiwania w kierunku życia wewnętrznego; w literaturze francuskiej obecnych dni odbija się może indywiduum ludzkie, — ale ogólny wysiłek zbiorowy narodu nie znajduje oddźwięku. Można i tak, byle nie popaść w manierę Joysa. — Co zaś do Niemiec — powiedział Marinetti — to uważam, że **walka rządu niemieckiego z nowoczesnymi prądami w sztuce jest największym błędem, jaki można popełnić! Nie można oddzielić dynamizmu społecznego od dynamizmu w sztuce. Niemcy nie zrozumiały roli i znaczenia nowych kierunków sztuki w kształtowaniu życia.** Na obecnej wystawie sztuki italskiej w Berlinie znajduje się portret Mussoliniego pędzla futurystycznego malarza Tayhot. Może to ich otrzeźwi. W poczynaniach obecnego rządu niemieckiego nie widać zupełnie troski o sztukę. Tworzenie zaś przegrody między życiem duchowym i umysłowym a ekspansją życia narodowego stanowi zawsze wielkie niebezpieczeństwo.

Panienka przy Remingtonie

zakołysanie i już jesteśmy w powietrzu.

I widzę, jak szybko oddalamy się od ziemi, jak domki stają się coraz to mniejsze. Kpt. Pischinger wyrównał maszynę, t. zn. ustawił ją tak, że zupełnie przestała się kołysać. Lecimy na wysokości 600 m. Przed nami ukazały się chmury. Kpt. Pischinger podciąga maszynę w górę, bym poznał przyjemność lotu nad chmurami. Po chwili krajobraz rzednie coraz bardziej, aż wreszcie nic nie widzę tylko białą masę. Nad nami błękit nieba, pod nami wały chmur. Wrażenie kolosalne. Wysokościomierz wskazuje 1.500 m. „A teraz przebijemy się przez te chmury" — powiada kapitan i w tym momencie widzę, jak przód maszyny nagle pochylił się w dół. Pikujemy. Miałem wrażenie, że serce mam pod obojczykiem a równocześnie widziałem, jak z wielką szybkością zbliżamy się do tej masy chmur. Za chwilę zanurzymy się w niej. Czuję, że zetrą się dwie potęgi: ludzkiego geniuszu z potęgą natury. Nagle zrobiło się szaro. Nic nie widziałem, ani nade mną, ani pode mną, ani w około. Uczucie niesamowite.

Patrzyłem na pracę śmigła, które ani na chwilę nie straciło swojego rytmu. Wydało mi się, że nie wygra tej walki, że gęste zwały chmur nawiną się nań i zmuszą je do kapitulacji. Spojrzałem w dół i zobaczyłem blade kontury jakichś domów, potem coraz wyraźniej, aż wreszcie z całą plastycznością wystąpiło Zniesienie. Nie mogłem jeszcze otrząsnąć się z wrażeń, kiedy maszyna przechyliła się mocno na lewo, potem na prawo i znaleźliśmy się nad kopcem Unii Lubelskiej. Tutaj kilka wiraży i już jesteśmy nad śródmieściem. Widzę Lwów jak na dłoni... orientuję się w ulicach... poznaję gmachy... ogrody... widzę tramwaje, które wyglądają jak zabawki... Jesienne słońce ozłaca wieże kościołów. Zniżamy lot do takiej wysokości, że widzę dokładnie kamienice przybrane w chorągwie... widzę poruszających się ludzi... Lecimy wzdłuż ulicy Gródeckiej... za chwilę jesteśmy nad ogrodem Kościuszki... pozłoconym jesiennymi barwami. Ogarnia mnie jakaś dziwna radość... Czuję się psychicznie i fizycznie doskonale... Oczy moje błądzą po krajobrazie, łapiąc w ułamkach sekund wprost nieprawdopodobne widoki. Jesteśmy nad pomnikiem Mickiewicza... Za chwilę pod nami wieża ratuszowa jakże teraz maleńka... Kierujemy się w stronę Basiówki, chcą mi pokazać lotnisko lwowskiego aeroklubu. W pewnym momencie pilot Kowalski proponuje kpt. Pischingerowi, by mi dał prowadzić maszynę. Ten ani chwilę się nie namyśla, ale daje mi do rąk knypel, t zn. stery wysokościowe a nogi każe mi położyć na sterach kierujących. Zdaję sobie sprawę, że lecę sam, prowadzę. Samolot przechyla się lekko, machinalnie przycisnąłem ster prawą nogą, maszyna kładzie się na prawe skrzydło. Podświadomie wyrównuję lewą nogą. Sterem ręcznym boję się ruszyć. Przez cały czas „moi pasażerowie" mają doskonały humor. Pokazują mi rozmaite szczegóły na ziemi, ale ja się boję ruszyć głową. Wpatrzony w jakąś śrubkę nie odrywam od niej wzroku, wydaje mi się, że jeżeli zgubię ją oczyma, stracę równowagę. A ci przemili prowokują, bym choć raz odwrócił głowę. I udaje im się! Nagle mi coś pokazali, spojrzałem i równocześnie ruszyłem nerwowo sterem ręcznym. Maszyna poderwała się w górę... tak nagle, że mi zabrakło tchu. Prędko cofam rękę, maszyna pikuje na dół... Nerwy odmówiły mi posłuszeństwa. Przyciskam ster nożny, maszyna kładzie się na bok... Wszystko to wykonuję prawie równocześnie. Proszę, by mnie wybawili. Wprawna ręka kpt. Pischingera wyrównuje maszynę i już płyniemy spokojnie, nad polami. Wreszcie geometryczny trójkąt na ziemi, to lotnisko lwowskiego aeroklubu. Kilka wiraży, odczytujemy napis w kole „Basiówka". Zniżamy się niemal nad ziemią. Przelatujemy nad domkami aeroklubu, które zbudowane są ze starych wagonów kolejowych... Potem znowu ostro w górę parę wiraży, parę kołysek i podchodzimy do lądowania. Ziemia szybko się zbliża, lekkie drgnięcie i już jedziemy po lotnisku sknilowskim. Jakoś mi dziwnie zrobiło się smutno. Wydało mi się, że tu na ziemi szaro jakoś... a tam w powietrzu radość życia. Wsiadamy do auta, po chwili wchłonął nas Lwów.

. . . .

Aeroklub lwowski zrobił mi tym lotem wspaniały prezent, na który naprawdę nie zasłużyłem. Jestem Wam drodzy panowie bardzo wdzięczny. Zrozumiałem, że kto nie latał, ten nie wie, co znaczy żyć pełną piersią... Ale też zrobiliście mi Panowie krzywdę. Nie gram w karty, nie jestem alkoholikiem, nie mam naogół nałogów. A wy wstrzyknęliście mi w krew tego bakcyla lotu. Boję się, że stanie się moim nałogiem. Jak się mam teraz leczyć?

A może, może weźcie mnie znowu kiedyś w górę.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Instrukcja dewizowa w sprawie pożyczek zagr.

Ukazała się instrukcja Komisji Dewizowej w sprawie pożyczek zagranicznych.

W celu zapewnienia osobom, chcącym korzystać z uprawnień, nadanych rozporządzeniem ministra Skarbu z dn. 8 listopada r. b. w sprawie pożyczek, zaciąganych zagranicą w zagranicznych ośrodkach płatniczych (Dz. U. R. P. poz. 576), sprawnego i terminowego wykonywania przez banki zwrotu sum dłużnych zagranicę, Komisja Dewizowa wydała bankom instrukcję, opierającą się na następujących przepisach:

Oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe będą wszystkie zgłoszenia dotyczące pożyczek zagranicznych przyjmować każdorazowo — z okazji odsprzedaży walut z pożyczki — na specjalnych drukach „zgłoszenie pożyczki zegranicznej". Druki te składają się z 3-ch części. Część pierwszą zatrzymuje bank, drugą wydaje — po podpisaniu przez siebie — zgłaszającemu, a trzecią wysyła niezwłocznie do Komisji Dewizowej.

Banki przy przejmowaniu zgłoszeń będą zwracały szczególną uwagę na okoliczność, czy odsprzedane im zagraniczne środki płatnicze wpłynęły z zagranicy. Dla uwiarogodnienia zawartych w „zgłoszeniu" danych, dotyczących warunków pożyczki, zgłaszający winien okazać bankowi umowę pożyczkową, korespondencję i t. p. Bank dokumenty te po zbadaniu zwraca klientowi.

O ile na pokrycie lub zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki zagranicznej pożyczkobiorca obowiązany jest wysłać zagranicę weksle, banki mogą to uczynić z polecenia pożyczkobiorcy bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej, zamieszczając na wekslu specjalną klauzulę.

O wypowiedzeniu pożyczki lub też odroczeniu przez pożyczkodawcę terminu jej zwrotu, pożyczkobiorca zawiadamia bank, który winien klientowi potwierdzić odebranie tego zawiadomienia oraz donieść o tym komisji dewizowej.

Zagraniczne środki płatnicze, odsprzedane bankowi jako wpływ z pożyczki, może bank na wyraźną pisemną prośbę klienta, który dane środki płatnicze odsprzedał, zaliczyć na poczet należności pożyczkobiorcy za wyeksportowany zagranicę towar i wydać odpowiednie zaświadczenia walutowe pod warunkiem zgłoszenia Komisji Dewizowej pokrycia w ten sposób danej pożyczki zagranicznej.

Przekazów zagranicznych tytułem zwrotu kapitału pożyczki lub odsetek dokonywać może bank, który skupił waluty, pochodzące z pożyczki, i zarejestrował zgłoszenie, i to tylko w tej samej walucie i tego samego rodzaju środkach płatniczych, jak otrzymane — a inny bank dewizowy — tylko na podstawie pisemnego upoważnienia banku pierwszego.

Omawiany okólnik nie dotyczy lokat, otrzymanych przez banki dewizowe z zagranicy, które księgowane są na zasadzie okólnika Komisji Dewizowej Nr. 31 — na rachunkach zagranicznych wolnych w walutach obcych „nowych".

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 3 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południowy. 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — W przerwie: Pogadanka Sprawozd. Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. „Historie lwowskie" St. Wasylewskiego — czyta Z. Wilczkowski. — Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Pogawędka dla dzieci młodszych — wygł. K. Makuszyński. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kan. Michała Rękasa — na wszyst. Rozgł. P. R. — 16.15 Orkiestra rozrywkowa. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 Opieka społeczna nad chorymi umysłowo — odczyt, wygł. Cz. Monikowska. 17.15 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Komun. śniegowy z Krakowa i Wiad. sportowe z Warszawy. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. Misza Lewicki gra — płyty. — 18.35 Lw. „Florian Ziemiałkowski — pierwszy prezydent Lwowa" — (portret w opracowaniu Macieja Freudmana). — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu W. Bąka — „Tyberiusz". — 19.35 Duety — Domra i gitara. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Wielki konc. symf. ork. P. R. i Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga. — W przerwie Dziennik wieczorny i Pog. aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Berlin. Koncert Filharmonii Berlińskiej.
20.05 Praga. Koncert ork. filharm.
20.30 Droitwich. Recital fort. Aleksandra Czerepnina.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny
21.00 Londyn Reg. „Il Tabarro" — opera Pucciniego.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od 22 XI. b. r. do 28 XI. b. r., ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę	0·23	
2) mleka pasteryzowanego w butelce	0·27	
3) mleka pasteryz. w butelce z dostawą do domu	0·29	
4) śmietany kwaśnej o zaw. 22—25% tłuszczu	1·30	
5) śmietany słodkiej kawow. o zaw. 12—15% tłusz.	0·90	

Za 1 kilogram:	do 22 XI.	od 23 XI.
1) masła deserowego z bloku	3·60	3·80
2) masła stołowego	3·40	3·60
3) masła kuchennego	3·20	3·40
4) twarogu świeżego	0·60	0·60
5) twarogu gospodarczego (plaskankowego)	1·20	1·20
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	6·60	6·60
7) za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	6·—	6·—
8) za 1 kg. jaj (przy sprzedaży na wagę)	2·—	2·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie co najmniej 5 kg.:

Za 1 kilogram:	do 22 XI.	od 23 XI.
1) masła deserowego blokowego	3·30	3·50
2) masła stołowego	3·10	3·30
3) masła kuchennego	2·90	3·10
4) twarogu świeżego	0·50	0·50
5) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	114·—	114·—
6) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	1·90	1·90

Sytuacja na rynku nabiałowym: podaż zmniejszona, popyt średni, tendencja utrzymana.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 293.92 — 292.20, franki francuskie 18.07 — 17.67, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.41 — 26.25, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.70, korony duńskie — 117.84 — 117.00, korony norweskie 132.68 — 131.70, korony szwedzkie 136.13 — 135.45 liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie — 11.66 — 11.25, marki niemieckie 116.00 — 113.00, szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne 121.00 — 117.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 58.00 — 58.25, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 74.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 73.75 — serie 84.75, — 5 proc. poż. konwersyjna 63.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 62.00 — 61.75 — 60.50 — 60.88 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 107.75 — 108.00, Cukier warszawski 33.50, Węgiel 25.25 — 25.00 — 25.13, Lilpop 54.00, Norblin 64.50, Ostrowiec — 48.00, Starachowice 30.50 — 30.75 — 30.50, Haberbusch 42.50.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.20 — 293.92 — 292.48, Kopenhaga 117.84 — 117.26, Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 132.35 — 132.68 — 132.02, Paryż 17.92 — 18.07 — 17.77, Praga 18.57 — 18.62 — 18.52, Sztokholm 135.80 — 136.13 — 135.47, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.86 — 27.66, Helsinki 11.63 — 11.66 — 11.60, Montreal 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.41 — 26.27.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica podrożała, poza tym ceny bez zmiany.

Tendencja ożywiona.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 27.25 — 27.50 pszenica zbiorowa czerwona 26.25 — 26.50, pszenica jednolita biała 27.75 — 28.00, pszenica zbiorowa biała 26.25 — 26.75, owies standart I A lekko zad. 21.75 — 22.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 31.75 — 32.25.

Inne kursy niezmienione.

Notatki

= **Obniżka oprocentowania bonów obrony Narodowej we Francji.** Stopa procentowa bonów Obrony Narodowej z terminem 2-letnim, obniżona została z 4 do 3 i pół procent w stosunku rocznym.

MADELON LULOFS 38

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

U innych nastąpiła ta sama reakcja. Jakby obudzeni z zaklęcia wychodzili ze swego odrętwienia, nachylali się nad krążkiem, wyprostowywali się znowu.

— Tsss, tsss... waaa... Klabang!

Kto postawił na stonogę, wyobrażoną w jednym z pól na macie, zabierał stawkę. Czynili to beznamiętnie, z opanowaniem. Inni uśmiechali się głupawo, przypatrując się palcom, zgarniającym miedziaki i układającym je w kupki.

Znów stawiano. Ruki za każdym razem stawiał centa. — Już mu mało co pozostało z jego płacy. Swój przydział surowego ryżu, otrzymany od tuwana, zabrał mu natychmiast Kromoredio. Bronił się wprawdzie z początku, ale... Kromoredio był silniejszy. Zresztą dłużej był kontraktowym. Nowicjusz, jak Ruki, nie miał praw, nawet w pondoku.

Tak więc głodował przez kilka dni. Czasem litowali się nad nim starsi kulisi i dzielili się z nim swoim ryżem. Potem poszedł na wikt do „wolnych kobiet", co pochłaniało niemal całe jego zarobki. Ale teraz miał przynajmniej co jeść. Na grę w kości pozostawało mu tylko kilka centów.

Nie miał też odzieży. Mandurka Mina zabrała mu jego sarong. Teraz miał tylko krótkie spodeńki, brudne i podarte i kabat, w którym przyjechał z Jawy.

Pieniądze leżały w pogotowiu. Ruki postawił na żabę. Za nieudolnymi obrazami zwierząt, malowanych na macie kilkoma prymitywnymi pociągnięciami farby, śmiały się karminowe usta Saimy.

Ruki patrzył w milczeniu, jak jeden z kulisów puszczał w ruch krążek na miseczce.

Spojrzenia wszystkich, jak zaklęte, przykute były do tego krążka, który zaraz nakrywano czarką kokosową, ruchem nabożnym, mistycznie przesądnym.

I znów siedzieli dokoła maty w fantastycznym świetle, rzucanym w ciemność przez dwie małe lampki olejne.

Osiem milczących ludzi, podobnych do kamiennych posągów, o twarzach, pozbawionych najmniejszego wyrazu, z rękoma, złożonymi na kolanach, z nogami skrzyżowanymi.

Tylko oczy ich żyły. Żyły jakimś niesamowitym życiem, jakgdyby w źrenicach tych tlił się żar obłędu.

Krążek z dźwiękiem upada na miseczkę.

Podnoszą czarkę... bardzo ostrożnie...

— Waa... Klabang!

Pochylili się, aby sprawdzić, wyprostowali się znowu.

— Waaa... Klabang!...

Znów stonoga. Jakgdyby szejtan kierował grą. Cztery razy po kolei... stonoga! Teraz słychać ich nosowe głosy, ich donośny, chrapliwy śmiech. Jest to jakby śmiech szyderczy, że tylu ludzi zostało oszukanych przez los.

Tylko Ruki się nie śmieje. Patrzy przed siebie z pochyloną głową, niechętnie.

Porachował swoje pieniądze. Pozostało mu trzynaście centów, które ściskał w wilgotnej swej dłoni.

Musi wygrać...

Zawistnie spoziera ku sąsiadowi, który wygrał... Zawsze wygrywał, stawiając na tego przeklętego klabanga. Dwu i cztero groszówki błyszczały biało między ciemnymi miedziakami.

Ruki nie widzi swego otoczenia. Nie widzi malajskich handlarzy owoców i warzyw, którzy na terenie baraków siedzą w długich szeregach za matami, z rozłożonym na nich towarem. Na każdej macie kopciła malutka lampka olejna. Sprzedawca albo sprzedawczyni nachylali się od czasu do czasu nad skąpym kręgiem jej niewyraźnego, czerwonawego światła.

Były to przeważnie wynędzniałe, pomarszczone, przedwcześnie postarzałe twarze ludzi schorzałych, przeżartych malarią i innymi chorobami krwi. Wiele kobiet miało dziecko u chudych, obwisłych piersi. Starsze dzieci siedziały obok rodziców, albo zawinięte w kocyk spały na ziemi, między kłębowiskiem ludzi, koszów, stert towarów.

Między ludźmi snuły się wynędzniałe psy, węszące za czymś, czym możnaby zaspokoić głód. Z ciemnej ciżby brązowych ciał wybuchały kaskady śmiechu, okrzyki... Ale rzadko bywały one głośne.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

3 grudnia 1937

Piątek
Franciszka
Jutro: Barbary
Wschód słońca 7·25
Zachód „ 15·26

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 3 b. m. godz. 8 wiecz. „Madame Butterfly" — opera.
Sobota, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — przedstawienie losowane — cena biletu zł. 1.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 3.30 popoł. „Jutro niedziela" — przedstawienie losowane — cena biletu zł. 1.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Wieczór listów miłosnych" — ceny miejsc zniżone — popołudniowe.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 3 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" — ważny abonament 7.
Sobota, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — przedstawienie losowane — cena biletu zł. 1.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 3.30 popoł. „Żabusia" — przedstawienie losowane — cena biletu zł. 1.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" — abonament 7.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień z Wyspy Diabelskiej".
ATLANTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek" — — wg. P. Gojawiczyńskiej.
CHIMERA: „Paramatta".
EUROPA: „Scypion Afrykański".
GLORIA: „Moja gwiazdeczka" i „Mali bohaterowie".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dolęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: Shirley Temple jako „Bogate biedactwo".
MUZA: „Atak o świcie".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Mayerling".
RAJ: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia.
RIALTO: „Z miłości niedostatecznie".
STYLOWY: „Narodziny gwiazdy" i rewia.
SWIT: „Klub kobiet" z Darrieux i „Cowboy bohater".
TON: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Detektyw z Honolulu" i rewia

FOTOPLASTIKON „DAVOS" (Szwajcaria).

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie

Nowi wiceprezesi Sądów okręg.

Pan Prezydent R. P. zamianował sędziów Sądów okręgowych: Jana Rubińskiego w Przemyślu i Zdzisława Wróbla w Kołomyi — wiceprezesami Sądu okręgowego w Czortkowie; sędziego Sądu okręgowego Piotra Siekanowicza w Tarnopolu — wiceprezesem Sądu okręgowego w Tarnopolu; sędziego Sądu okręgowego Michała Motyla we Lwowie — wiceprezesem Sądu okręgowego w Złoczowie.

Nowi sędziowie Sądów grodzkich.

Pan Prezydent R. P. zamianował asesorów Okręgu lwowskiej Apelacji — sędziami Sądów grodzkich: Romana Barszaka w Mościskach, Józefa Fritza w Tyśmienicy, Leona Głowę w Uhnowie, Władysława Hechta w Glinianach, Romana Hupałowskiego w Zborowie, Władysława Kozłowskiego w Zborowie, Romana Łahołę w Bohorodczanach, Zygmunta Moosa w Rohatynie, Adama Nowosielskiego w Rohatynie, Marjana Osadę w Boryni, Wiesława Porębskiego w Sieniawie, Zdzisława Kwaśniewskiego w Pabianicach i Teodora Petryszyna w Lipsku.

Przeniesienia sędziów Sądów grodzkich.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów Sądów grodzkich: Stanisława Raźnego z Czortkowa do Mościsk, Mieczysława Deckera z Bolechowa do Sokala i Bronisława Kasperskiego z Żabiego do Sambora.

Nowi asesorowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował aplikantów: Zbigniewa Iwanowskiego, Wiesława Wolańskiego, Edmunda Mikscha, Kazimierza Michalskiego, Kazimierza Migockiego, Franciszka Garbarczyka, Jerzego Szeinera, Tadeusza Winnickiego, Stanisława Goreckiego, Józefa Kozelę, Tadeusza Huńca i Marjana Wąsika — asesorami lwowskiego Okręgu Sądu Apelacyjnego.

Krwawe zajście na weselu

(a) Na weselu w Humniskach, w powiecie brzozowskim, bawił między innymi, niejaki Józef Kościński z Brzozowa. Z niewyjaśnionych powodów popadł on w sprzeczkę z 29-letnim Władysławem Leniem ze Starej Wsi i w czasie bójki ugodzony został przez niego nożem w brzuch. W groźnym stanie przewieziono Kościńskiego do szpitala w Brzozowie, gdzie zmarł on skutkiem odniesionych ran. Sprawca zabójstwa, Leń został aresztowany.

Z POZA KULIS PASERSKICH PRAKTYK

(a) Funkcjonariusze komisarjatu VIII P. P. zakwestionowali w dniu wczorajszym u jednego z paserów dwa futra męskie, dwa ubrania męskie, kilka sukień i zegarek srebrny ze srebrnym łańcuszkiem.

W płomieniach zginęła 7-letnia dziewczynka

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się w Smolniku, w powiecie leskim, w czasie pożaru zagrody miejscowego gospodarza, Stefana Iwanyka. Pożar wybuchł skutkiem wadliwej budowy komina na strychu i w krótkim czasie w płomieniach znajdowała się już cała strzecha. Pastwą płomieni padła zagroda i kilka zabudowań gospodarskich.

W czasie pożaru 7-letnia córka Iwanyka, Tekla, wbiegła do płonącej izby, aby wynieść swą sukienkę, a ogarnięta płomieniami, zginęła.

W stajni spaliło się 7 sztuk bydła rogatego i trzy konie, a w izbie spłonęło 500 zł. i 99 dolarów, przechowanych pod siennikiem. Szkodą w budynkach oszacowaną została na 2.000 zł.

Zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że w związku z wydaniem zimowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na całej sieci P. K. P., z dniem 15 grudnia br. zajdą w okręgu Dyrekcji Lwowskiej następujące zmiany:

1) Pociągi osobowe (Lwów odj. 21.43), (Lwów przyj. 7.55) będą przedłużone z Rzeszowa do Krakowa i dalej do Cieszyna.

2) Celem ulepszenia komunikacji narciarsko-turystycznej Warszawy z Ławocznem, Sławskiem przez Lwów oraz z Rozłuczem i Siankami przez Przemyśl, Posadę Chyrowską, Sambor, uruchamia się z Warszawy w dnie przedświąteczne robocze od 18/XII do 26/III pociąg Nr. 9913 z wagonami bezpośrednimi do Ławocznego i Sianek. (Warszawa Gł. odj. 21.30, Lwów przyj. 6.05, odj. 6.40, Ławoczne przyj. 9.59, Przemyśl odj. 5.05, Sianki przyj. 8.55). Powrót z Ławocznego i Sianek w dnie świąteczne od 19/XII do 27/III z wyjątkiem 25/XII i 1/I (Ławoczne odj. 17.56, Sianki odj. 19.02, Warszawa przyj. 6.30).

3) Dla umożliwienia narciarzom wyjazdu ze Lwowa do Sławska i Ławocznego wprowadza sie w dnie świąteczne od 19/XII do 27/III pociągi osobowe przyśpieszone (Lwów odj. 6.40, Ławoczne przyj. 9.59, odj. 17.56, Lwów przyj. 21.26). Ponadto uruchomiony będzie pociąg motorowy ekspresowy ze Lwowa w dnie przedświąteczne robocze od 18/XII do 26/III (Lwów odj. 17.22, Ławoczne przyj. 19.52) oraz z powrotem pociąg motorowy ekspresowy z Ławocznego w dnie świąteczne od 19/XII do 27/III z wyjątkiem 25.XII i 1/I (Ławoczne odj. 17.36, Lwów przyj. 19.45).

4) Uruchamia się w dnie świąteczne pociągi motorowe ekspresowe Nr. MtE 504 A/MtE 505 A/MtE 506 A Borysław—Lwów (Borysław odj. 9.08, Lwów przyj. 10.53) oraz z powrotem pociągi motorowe ekspresowe: Nr. MtE 501/MtE 502/MtE/503 (Lwów odj. 20.25, Borysław przyj. 22.11).

5) Dla udogodnienia komunikacji Warszawy z Worochtą prowadzony będzie wagon bezpośredni 2 i 3 klasy pociągami Nr. 103/3125 z Warszawy w dnie przedświąteczne robocze od 18/XII do 16/IV (Warszawa odj. 5.50, Worochta przyj. 7.14) oraz z powrotem pociągami Nr. 3122/102 z Worochty w dnie świąteczne od 19/XII do 18/IV z wyjątkiem 25/XII, 1/I i 17/IV (Worochta odj. 18.02, Warszawa przyj. 7.48).

6) Z powodu znikomej frekwencji wstrzymuje się na okres od 15/XII br. do 14/V br. ruch osobowy, bagażowy oraz przewóz przesyłek ekspresowych i pośpiesznych, przyśpieszonych pomiędzy Śniatynem, Załuczem i Kutami w ruchu uprzywilejowanym przez Rumunię. W związku z powyższym wstrzymuje sie bieg wagonu 2 i 3 klasy Śniatyn, Załucze—Kuty przez terytorium rumuńskie w pociągach Nr. 103/CFR 5351 i z powrotem CFR 5260/102.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI w dalszym cyklu losowanych przedstawień, daje jutro wiecz. współczesną sztukę „Jutro niedziela" w premierowej obsadzie. W cenie biletu zł. 1 na wszystkie miejsca w parterze, do lóż, balkonu I i II piętra, posiadacz wylosowanego numeru otrzymuje w kasie taki sam numer miejsca na widowni teatru za opłatą tylko zł. 1 za bilet, oraz świadczeń społecznych. Losowanie i sprzedaż w kasie miastowej, Akademicka 28, w dzień przedstawienia w kasie teatru.

— TEATR ROZMAITOŚCI daje dziś wiecz. doskonałą komedię „Ten i tamten" Kiedrzyńskiego, w świetnie zgranej obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Paszkowska, Kruszelnicka, Rawska, Leliwa, Szymański, Szyndler, Więckowski. Rolę Barbary Grener gra p. Mila Czajkowska. Abonament 7.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA dane będą w obydwóch teatrach jako losowane przedstawienia w cenie tylko zł. 1 za bilet. Popołudniu w Teatrze W. emocjonująca sztuka „Jutro niedziela" zaś w T. Rozmaitości tragikomedia Zapolskiej „Żabusia".

— POŁUDNIOWY KONCRT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ I POLSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO w sali Polsk. Tow. Muz. odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o 12-tej w poł. Wykonawcami będą: Chóry Polsk. Tow. Muz., Orkiestra Filh. Lwow. oraz Orkiestra Konserw. P. T. M. Dyryguje znakomity kapelmistrz Dr Adam Sołtys, solistką będzie Irena Cywińska. Wykonane będą utwory Moniuszki, Wagnera, Noskowskiego, M. Sołtysa. Przedsprzedaż biletów w cenie od gr. 70 do zł. 2.70 w kasie miastowej i w składzie nut Seyfartha. Akademickie i uczniowskie zniżki można otrzymać w P. T. M.

— ŚW. MIKOŁAJ DLA DZIECI W TEATRZE W. O 4.30 popoł. 6 b. m. po cenach najniższ. Teatr W. daje przedstawienie dla dzieci, na którym zostanie odegrana już po raz ostatni bajka W. Raorta „W noc świętojańską" w wykonaniu premierowej obsady zespołu. W czasie przedstawienia Św. Mikołaj wraz ze swoją świtą będzie obdarzał dzieci podarunkami. P. T. Rodziców, chcących złożyć swoje podarki dla dzieci, uprasza się o składanie podpisanych paczek w kasie przedsprzedaży (Akademicka 28) między 11—5 popołudniu, w niedzielę między 10—13, a w dniu przedstawienia od 3 pop. u kontrolora widowni Teatru W.

— CHÓR JURANDA W TEATRZE ROZMAITOŚCI wystąpi tylko raz jeden 6 b. m., z zupełnie nowym programem.

— „SISSY" piękna, wyjątkowo melodyjna operetka słynnego wiedeńskiego kompozytora Kreislera, będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego, nad przygotowaniem której pracuje oddawna dyr. Warnecki wraz z J. Mundem i M. Różańskim w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu z udziałem specjalnie pozyskanych sił śpiewaczych.

— „WIECZÓR LISTÓW MIŁOSNYCH" który odniósł triumfalny sukces na premierze w Tearze Rozmaitości, powtórzony zostanie wraz z zabawnym konkursem i charakterystycznymi wywiadami 5 b. m. o 7.30 w Teatrze W. Ceny miejsc zniżone.

— OPERA — TEATR WIELKI. Ostatni występ p. Teiko Kiwy odbędzie sie 3 b. m. W roli Pinkertona usłyszymy doskonałego tenora p. M. Perkowicza, konsula śpiewa świetny baryton p. St. Romanowski. Następne przedstawienia odbędą się 7 b. m. z „Damą pikową" Czajkowskiego w rewelacyjnej obsadzie. 10 b. m. „Halka". Obie te opery poprowadzi świetny kap. W. Bierdiajew, udział w przedstawieniach biorą p. M. Budziszewska, Gloria Nardi, Hinglerówna, M. Perkowicz, Zenon Dolnicki, R. Wraga, Słoniewska, Romanowski i in. — Bilety w kasie Teatru W. i w Orbicie, pl. Marjacki 5.

— JUŻ TYLKO ZA KILKA DNI! Według obliczeń urzędów pocztowych z całej Polski, 800-tysiącznego abonenta Polskiego Radia należy się spodziewać już za kilka dni. Kto jeszcze nie jest radiosłuchaczem, niech nie zwleka. Spieszcie do najbliższego urzędu pocztowego. Są trzy nagrody do zdobycia: złoty zegarek, srebrna papierośnica i książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł. jako nagroda trzecia.

— ZW. PEOWIAKÓW Koła Lwowskie zawiadamia, że 4 b. m. o 17.30 odbędzie się w sali Zw. Pocztowców Japońska 9, odczyt prezesa Koła mjr. dypl. L. Domonia, poświęcony zagadnieniom polsko-ukraińskim w Małop. Wsch. Referat wygłosi ob. Z. Kornaszewski. Po odczycie herbatka koleżeńska dla członków organizacji i ich rodzin.

— ZEBRANIE OBYWATELSKIE organizują Zarządy Okr. Wojewódz. LOPP we Lwowie i Aeroklubu lwow. 4 b. m. o 17-tej w sali posiedzeń Rady M. w Ratuszu, celem omówienia form wyrażenia społeczeństwu bułgarskiemu wdzięczności społeczeństwa polskiego za okazanie gorącej sympatii i pospieszenie z ofiarną pomocą w czasie katastrofy samolotu komunikacyjnego i ego poszukiwań. Zapraszają na zebranie PP. Przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych, organizacji i stowarzyszeń, prasy i społeczeństwa Lwowa

— KOMITET ZARZĄDZ. KASĄ IM. MIANOWSKIEGO przyzna w roku bież. 2 nagrody z funduszu im. Jakuba Natansona po 2.000 zł. każda i 2 nagrody z funduszu im. Wojciecha Sawickiego po 650 zł. każda za prace z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych ogłoszone drukiem w języku polskim w latach 1933, 34, 35, 36.

— ZARZĄD OKR. POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA we Lwowie podaje do wiadomości, że wynik zbiórki ulicznej i po lokalach w „Tygodniu" P. B. K. wynosi zł. 1.509.51, które przeznacza się na akcję kulturalno-oświatową i wychowawczą w wojsku. Wszystkim, którzy bezinteresowną i ofiarną pracą przyczynili się do zebrania tej kwoty, Zarząd Okręgu P. B. K. składa tą drogą gorące podziękowanie.

— WYSTAWA GWIAZDKOWA. Staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Zdobniczych Państw. Szkoły Technicznej, została otwarta „Wystawa Gwiazdkowa prac absolwentów W. S. Z. i P. A." w budynku Państw. Szkoły Technicznej, Snopkowska 47, II. p. — Dojazd tramwajem Nr. 2. Wystawa potrwa od 1—10 b. m. i jest otwarta codziennie od 10—19-tej. Do nabycia: kilimy, batiki, lalki, zabawki, ozdoby choinkowe, przedmioty do dekoracji wnętrz, galanteria ceramiczna, alabastry, rzeźby, grafika i t. p. Wysoki poziom artystyczny eksponatów, trwałość wyrobów i niskie ceny, powinny być zachętą dla kochających piękno Lwowian.

— WYSTAWĘ KANARKÓW urządza Lwowskie tow. hodowców kanarków „Kanarek Polski" — 4 i 5 b. m. przy ul. Hetmańskiej 20 (Miejskie Muzeum). Wystawa obejmie kanarki premiowane na turnieju śpiewaczym 3 b. m., oraz kanarki różnokolorowe i modele sprzętów dla kanarków. — Między zwiedzających wystawę, będą rozlosowane pięknie śpiewające kanarki. Cena losu 50 gr. Czysty dochód z wystawy przeznacza się dla Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

— KURS LAKIEROWANIA I POLITUROWANIA DLA STOLARZY (południowy) organizuje od 9 do 15 b. m. Instytut Przemysłowy. Gruntowanie i szpachtlowanie nowymi lakierami i politurami nitrocelulozowymi. Kurs zapozna uczestników z metodą pracy pędzlem i aparatem natryskowym. Wpisowe 3 zł. przyjmuje i informacji udziela biuro Instytutu, Bourlarda l. 5, II. p. do 7-go włącznie codziennie od 9-ej do 1-ej.

— ŚW. MIKOŁAJ przybędzie do Zawodowego Zjednoczenia Narodowego przy ul. Jabłonowskich 4, w dniu 5 grudnia b. r. o godzinie 17 wieczorem, który to dla dziatwy szykuje wiele niespodzianek. Dary dla dziatwy przyjmuje się w Sekretariacie okręgowym przy ul. Jabłonowskich 4, od godz. 17 do 21 wieczorem, do dnia 5. XII. b. r. — Członkowie Z. Z. N wraz z rodzinami i sympatycy proszeni są o liczne przybycie na tę piękną, tradycyjną uroczystość.

— POLSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ-MACIERZ" we Lwowie ul. Zimorowicza 8, dn. 5. XII. o 17-tej w sali na I. p. („Langówka") urządza dla dzieci członków Gniazda, oraz wprowadzonych gości Wieczór św. Mikołaja. Upominki za opłatą 50 gr. przyjmuje Sekretariat codziennie od 18 do 20-tej.

— DOROCZNA WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA odbędzie się 5. XII. w salach SOKOŁA-MACIERZY — Zimorowicza 8, staraniem Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego na dochód dożywiania w okresie zimowym najbiedniejszej dziatwy bezrobotnych członków Czytelń wymienionego Koła. Do wygrania kilka tysięcy wartościowych fantów, m. in. cenny radio-aparat oraz dwukrotnie całe Święta. Początek o 10-tej rano, wstęp tylko 10 gr. Cena losu 20 gr. Przygrywać będą dwie orkiestry.

Z sekcji finansowo-gospodarczej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa, w obecności prez. dra Ostrowskiego, wiceprez. dra Weryńskiego i wiceprezydenta Irzyka, odbyło się posiedzenie Sekcji finansowo-gospodarczej Rady Miejskiej. Zgodnie z referatem r. Polakowej uchwalono zaciągnąć w Zakładzie Ubezp. Powsz. pożyczkę w sumie 50.000 zł. na zabezpieczenie przed pożarem i przebudowę budynku na ul. Czarnieckiego l. 5 (dawne biuro kablowe na pomieszczenie zbiorów archiwalnych. Zgodnie z referatem r. ks. Żaka uchwalono darować Zgrom. ks. misjonarzy na cele budowy kościoła parafialnego, grunt miejski u zbiegu Dwernickiego i Snopkowskiej z tym, że budowa ma być rozpoczęta w ciągu dwu lat a ukończona w ciągu lat 10. Z kolei zgodnie z referatem r. Hoefflingera uchwalono zlikwidować i zamknąć dział opałowy w Miej. Zakładzie Aprowizacyjnym i przystąpić do spółki „Jawor" w drodze przyjęcia przez Ginę 50 proc. udziałów tej spółki. Referat ten wywołał obszerną dyskusję.

DOMY MIESZKALNE DLA ROBOTNIKÓW

Przedmiotem dyskusji była sprawa uprzemysłowienia miasta. Zgodnie z referatem r. Hausnera uchwalono zaciągnąć w BGK pożyczkę w sumie 80.000 zł. na wykończenie domu mieszkalnego, robotników i pracowników miejskich Zakładów Wodociągowych na ul. Zielonej. Zgodnie z referatem r. dr Ruckera uchwalono darować Polsk Tow. Historycznemu grunt miejski u zbiegu ulic św. Zofii i Dwernickiego na budowę gmachu centralnego z tym, że budowa ma być ukończona w roku 1940. Z porządku dziennego w myśl referatu r. Kistryna uchwalono zaciągnąć w Funduszu Pracy dodatkową pożyczkę materiałową w sumie 48.000 zł. na ukończenie budowy dróg i kanałów. Zgodnie z referatem r. Finkelsteina uchwalono zburzyć dom przy ul. św. Zofii l. 1, tak ze względu na zniszczenie tego domu oraz, że usytuowanie jego sprzeczne jest z zasadami regulacji miasta.

Zgodnie z referatem r. Pfaua uchwalono zaciągnąć w BGK pożyczkę w sumie 600.000 zł. na konwersję kredytów budowlanych pobranych na budowę domów na ul. Pełtewnej. Zgodnie z referatem r. Borowskiego uchwalono pobór dodatków komunalnych do państwowych opłat od wyrobu i przerobu spirytusu w dotychczasowej wysokości. W myśl referatu r. Petrykiewicza uchwalono pobór opłat od psów w roku 1938 w dotychczasowej wysokości z tym, że opłaty od psów łańcuchowych mają być zrównane z opłatami w gminach przyłączonych, tj. pierwszy pies wolny od opłaty, zaś za drugiego i następnego opłacać się będzie po 5 zł. W końcu zgodnie z referatem r. dra Ruckera uchwalono wypłatę dodatku komunalnego pracownikom miejskim w stanie spoczynku oraz wdowom i sierotom po nich zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego.

———

Odnalezienie chłopca rzekomo zamordowanego przez ojca

(a) Przed kilku miesiącami głośną była sprawa zaginięcia wśród tajemniczych okoliczności 10-letniego Michała Cencyka, syna gospodarza w Zubrzy, Michała Cencyka. Chłopak, pomimo tak młodego wieku, znajdował się już na bezdrożach życiowych. Popadł w złe towarzystwo i począł kraść. Po jednej takiej kradzieży w Kółku rolniczym, gdzie chłopak skradł kiełbasę, ojciec wybił syna, który w krótkim czasie po pobiciu znikł ze wsi.

Niebawem wypłynęły pogłoski, iż ojciec zabił syna i ukrył jego zwłoki. Pogłoski były tak uporczywe, iż komendant miejscowego posterunku

aresztował Michała Cencyka pod zarzutem zabicia syna,

aresztowany jednak po upływie trzech dni z powodu braku jakichkolwiek przeciw niemu dowodów, został wypuszczony na wolną stopę. Dochodzenia przeciw niemu zostały umorzone.

Dopiero onegdaj kilku robotników z Zubrzy, zajętych w lesie pod Dornfeldem, natrafiło na ślad zaginionego chłopca. Jeden z robotników zauważył go na podwórzu pewnego gospodarza w Dornfeldzie i zawiadomił o swym spostrzeżeniu ojca. Gospodarz przybył z Zubrzy do Dornfeldu i stwiedził, że syn jego pozostawał w tej wsi u gospodarza na służbie. Pobity przez ojca chłopiec wypadł na drogę a widząc przejeżdżającą jakąś furę, przejechał aż do Dornfeldu, gdzie znalazł zajęcie. Ojciec powrócił z synem do Zubrzy, wielce uradowany ze znalezienia go, jak niemniej tym, że rozwiane wreszcie zostały podejrzenia, iż był zabójcą własnego dziecka.

———



———

„SIÓDME NIEBO", przecudny film wytwórni „20th Century-Fox", wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha. — Miłośnicy kinematografii znajdą w tym filmie wszystko, czego zazwyczaj od dobrego filmu oczekują, a więc przede wszystkim pierwszorzędną obsadę aktorską z James Stewardem i milutką bohaterką „Matury" Simone Simon na czele. Zajmująca fabuła w opracowaniu niepospolitego reżysera, twórcy wielkich filmów, Henry Kinga, umożliwia tej pięknej parze artystów, rozwinąć całą skalę ich przebogatego kunsztu. Czarowna, pełna sentymentu i poezji ta opowieść filmowa, zachwyci wszystkich i wzruszy do łez. Bywalcy „TON-u", którzy od szeregu tygodni mają sposobność na ekranie tego kina oglądać pierwszorzędne filmy i tym razem spędzą na „Siódmym Niebie", mile swój czas.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Maternowski Kazimierz, dyr. dóbr — Jasienica, De Lago Aleksander, emeryt. radca Min. Spr. Z. — Grochowce, Lipowski Jerzy, przemysłowiec — Warszawa, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Dr Bonffałł Bronisław, em. radca poselstwa — Warszawa, — Gronner Philipp, kupiec — Wiedeń, Witkower Marcin, redaktor — Drohobycz, Nowakowska Stanisława, artystka — Warszawa, Weinstein Adam, przemysłowiec — Warszawa, Kołodziej Władysław, inż. — Czechowicze, Dzierżanowski Tadeusz, urzędn. Min. Spr. Zagr. — Warszawa, Willner Piotr urzędnik Min. Spr. Zagr. — Warszawa, Pasternak Józef, administrator dóbr — Tarnopol, Rechnie Bernard, kupiec — Katowice, Groser Ferdynand, urzędnik — Bielsko, — Wajman Jakub, dyr. firmy Philips — Wilno, Dr Ramult-Baldwin Ludwik, prof. — Dwernik, Marschall Antoni, kupiec — Warszawa, Kopczyński Stanisław, inż. — Skomorochy, Paczowski Emil, dyr. — Warszawa, Maziarski Stanisław, dyr. dóbr — Oskrzesińce, — Panicz Abraham, kupiec — Gdańsk, Arct Jerzy, księgarz — Warszawa, Bergtal Karol, kupiec — Warszawa, Dr Past Edmund, prokurent B. G. Kr. — Warszawa, Flaumbaum Dawid, kupiec — Warszawa, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Szenbrot Maurycy, kupiec — Warszawa, Leśniewski Jerzy, przemysłowiec — Małkinia.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 28 listopada do dn. 4 grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

Ze srebrnego ekranu

„Scypion afrykański"

(„EUROPA")

Film ten wskrzesza przed widzem starożytny świat i przenosi go w zupełności w tamte czasy. Obrazy są tak sugestywne, tak mocne w swoim wyrazie, że chwilami się zapomina o... ekranie.

Potężny żywioł walki, walki wszystkich i o wszystko, walki twardej, nie znającej litości, nasuwa tylko konsekwentne pytanie Velii, oczekującej zemsty Rzymu, kto zwycięży: Rzym czy Kartagina, miłość, żądza władzy czy.. nienawiść.

Obrazy batalistyczne są nakreślone z takim rozmachem i realizmem, że nie wiele możnaby podobnych wskazać w ostatnich czasach. Technika bez zarzutu. Na również korzyść tego filmu zapisać należy to, że widzi się też — mniej znane... twarze. To wzbudza ciekawość!

Reprezentacyjny film produkcji włoskiej zawiera w sobie wybitny posmak propagandowy i wiele nasuwać musi analogii temu, kto uważnie patrzy i zna, choćby pobieżnie, wypadki dzisiejszej Europy. Zdaje się, że Lwów na równie ciekawy film długo będzie musiał czekać. (R)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Znachor", Grażyna: „Szarża lekkiej brygady", Palace: „Magnolia".

BRZOZÓW. Goplana: „Dzień wielkiej przygody", „Szkarłatny kwiat" i „Ordynat Michorowski", Sokół: „Za kulisami sławy", „Melodia zakochanych serc" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Matura".

CZORTKÓW. Casino: „Barbara Radziwiłłówna".

DROHOBYCZ. Wanda: „Detektyw" i „Biały Tarzan", Sztuka: „Historia jednej nocy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Concertina", Palace: „Siódme niebo", Sokół: „Królowa przedmieścia".

KOŁOMYJA. Mars: „Mistrzowie głupoty", Gwiazda: „Ostatnia [illegible] skazańca".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Truxa", Casino: „Królowa Wiktoria", Muza: „Yoschiwara", Olympia: „Niedorajda", Fotoplastikon: „Wyspy Samoa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Szarża lekkiej brygady".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Walka z sobowtórem". Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Prawo młodości" i „Diabły wybrzeża", Edison: „Ziemia błogosławiona", Sokół: „Madame Lenox".

TARNOPOL. Palace: „Za cudze winy", Apollo: „Burgtheater", Fotoplastikon: „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Gródka Jagiel.

REHABILITACJA B. BURMISTRZA. Prokuratura Sądu Okr. we Lwowie pismem z dnia 30. X. 1937 po myśli artykułu 275 par. 1. k. p. k. umorzyła śledztwo przeciwko p. Stanisławowi Le Bouton, b. burmistrzowi w Gródku Jagiellońskim w związku z bezpodstawnymi zarzutami o nadużycia w magistracie gródeckim. P. Le Bouton, znany działacz społeczny na terenie naszego miasta, został w ten sposób zrehabilitowany.

Z Sokala

NOWY ZARZĄD KOŁA LIT.-ARTYST. Koło Literacko-Artystyczne w Sokalu odbyło doroczne Walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli: dh Janowski jako prezes, Brandlówna jako sekretarz i skarbnik, Czubryj i Sosnowski jako członkowie, Janoszanka, Greiss i Rejmański jako reżyserzy. Dhna Janoszanka objęła kierownictwo teatru objazdowego.

Jako sekcja Koła Lit.-Art. zaczęła swoją działalność sekcja mandolinowa pod kier. dha Sosnowskiego i chór pod kier. dha Rejmańskiego.

SOKAL ROZPOCZYNA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ. W sali Wydziału pow .w Sokalu odbyło się zebranie obywatelskie w celu omówienia programu pracy na sezon zimowy w związku z akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych. Zebraniu przewodniczył sekretarz Wydz. pow. mgr. Bednarczuk, który na wstępie omówił konieczność i duże znaczenie pomocy biednym w zimie. Powołano do życia Komitet powiatowy z podziałem na sekcje: finansową, zbiórkową i propagandową. Prezesem Komitetu wybrano burmistrza m. Sokala p. Zdzisława Olszewskiego.

Z Brodów

PRACE KOM. POMOCY ZIMOWEJ. Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w Brodach przystąpił do obliczania wysokości ofiar dla poszczególnych płatników wedle norm nadesłanych przez Centr. Komitet, oraz do zbierania we formie zaliczkowej darów w naturze. Na uwagę zasługuje obywatelskie stanowisko właściciela dóbr Pieniaki, p .Stanisława Cieńskiego, który nie czekając na wezwanie Komitetu — sam obliczył wysokość przypadającej dla jego majątku stawki płatniczej i wpłacił na rzecz Komitetu kwotę 428 zł., jako równowartość za płody rolne.

Z Przemyśla

Znowu sprawa emerytur

Zrzeszenie Polskich Związków Emerytalnych zwołało na dzień 3 b. m. zgromadzenie, na którym w związku z obecną sesją Sejmu i Senatu zostanie omówiona sprawa krzywdzącego emerytów dekretu z listopada 1935 r. i sprawa zniesienia podatku specjalnego.

Z SREBRNEGO EKRANU. Od 3 bm. kino „Muza" wyświetla doskonały film według głośnej powieści M. Decobry „Yoschiwara". Bujna akcja rozgrywająca się w zakazanej dzielnicy gejsz, świetna gra artystów, oto walory tego wspaniałego filmu.

KONTROLA Z MINISTERSTWA. W ub. tygodniu została przeprowadzona kontrola ministerialna w tut. Urzędzie skarbowym.

WYSTAWA GIMNAZJUM ZAWODOWEGO T. S. L. Z dniem 1 bm. została otwarta wystawa gwiazdkowa gimnazjum zawodowego T. S. L. przy ul. Felicjanek 2. Wystawa potrwa do 8 bm. i jest otwarta codziennie od godz. 9—18-tej. Wstęp bezpłatny. Na wystawie można oglądnąć i kupić rzeczy wyrabiane z filcu, oraz batiki, galanterię, ozdoby choinkowe, przedmioty codziennego użytku i garderobę damską i męską. Bogato reprezentowany jest na wystawie także dział gospodarczy. Z uwagi na wysoki poziom artystyczny eksponatów wystawy Gimnazjum Zawodowego cieszą się zawsze dużą frekwencją i uznaniem publiczności.

Z ŻYCIA ZW. REZERWISTÓW. W przeszłym tygodniu zawiązało się II. koło Rodziny Rezerwistów Błonie-lwowskie. Na zebraniu organizacyjnym podpisało deklarację 34 pań. Ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszły pp.: Altman Michalina, przewodnicząca, Altman Janina, sekretarka, Boczarówna Z., ref. przysp. kobiet do obrony kraju. Zorganizowanie II. koła Rodz. Rezerw. jest zasługą p. Altmana Leona, prezesa powiatu Z. R.

PRZEDSZKOLE Z. P. O. K. Z. P. O. K. otworzył przedszkole dla biednych dzieci w gimn. M. Konopnickiej przy ul. Smolki 13. Zapisy przyjmuje Zarząd Z. P. O. K. (E.).

NOWY LOKAL O. Z. N. Od 1. XII. O. Z. N. przeniósł się do lokalu w polskim domu przy ul. Sienkiewicza 13, gdzie rozpoczęła się normalna praca organizacyjna i świetlicowa.

Ze Stanisławowa

DLACZEGO ROBAKIEWICZA NIE WYPUSZCZONO NA WOLNOŚĆ? Jak już donieśliśmy, miał onegdaj opuścić więzienie śledcze b. starosta nadwórniański Robakiewicz za kaucją 2.000 zł. Władze sądowe w ostatniej jednak chwili cofnęły nakaz wypuszczenia Robakiewicza na wolność, ponieważ ujawniono, że chciał on przemycić z więzienia „gryps", t. j. list więźnia. Gryps ten pochodził od Ukraińca odsiadującego karę więzienia za zbrodnię polityczną. Robakiewicz miał wynieść list zaszyty w płaszcz i doręczyć go rodzinie ounowca. Ujawnienie tego faktu zostanie również objęte aktem oskarżenia.

WIĘŹNIOWIE UGASILI POŻAR. W aresztach gminnych w Łodzianach wybuchł pożar. Ogień ugasili sami więźniowie, którzy mając nawet okazję do ucieczki, nie skorzystali z niej, lecz ratowali dobro gminne.

Ze Stryja

Organizacyjne zebranie Kongregacji Kupieckiej

Staraniem miejscowych czynników odbyło się w Spółdzielni „Polska Kasa Mieszczańska" organizacyjne zebranie Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, Oddział w Stryju. Udział w zebraniu wziął prezes Kongregacji ze Lwowa p. Pfau. W wyniku obrad dokonano wyboru następujących władz: prezes Makarewicz Aleksander, zast. I-szy Barański Wł. sen. i zastępca II-gi Schab Leopold, sekretarz dyr. Gołębiowski, skarbnik Barański Kamil. (s).

Robotniczy zjazd delegatów

W Stryju odbył się wiec kolejarzy i robotników, którzy zgłosili akces do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Po wyczerpaniu spraw bieżących zawodowych i politycznych zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Składkowskiego, ministra Kościałkowskiego, płk. Koca, posła Tomaszkiewicza i senatora Wojtek-Malinowskiego. Dokonano również wyboru władz Robotniczej Rady Powiatowej, w skład której weszli: pp. Wojciech Łoboz jako prezes, Rogala Stanisław jako wiceprezes, sekretarz Jan Benowski, skarbnik Obuszko Michał, jako członkowie weszli pp.: Biczek Jan ze Skolego i Watras Adam z Synowódzka Wyżnego. (s.)

ZEBRANIE B. CZŁONKÓW „SOCIETAS VISTULANA". W sali „Gwiazdy" odbyło się zebranie b. członków tajnej organizacji niepodległościowej „Societas Vistulana" w Stryju z lat 1904—1906. Na zebraniu tym referat o powstaniu tej organizacji i jej działalności wygłosił organizator Zygmunt Lewicki. Po referacie wielu z pośród członków złożyło na ręce prezydium zebrania dokumenty. Do dalszej pracy organizacyjnej wybrany został komitet w składzie pp.: Korab R., Lewicki Z., Ostrowski, Nadkaniec, Marenin. (s).

ODDZIAŁ Z. S. NA KOŚCIÓŁ. Zespół amatorski Oddziału Z. S. w Rajłowie odegrał dwie sztuczki w Żyżawie, dochód zaś z tej imprezy przeznaczył na dach dla kościółka w Rajłowie. (s).

Z Zaleszczyk

WALNE ZGROMADZENIE Z. P. O. K. W Zaleszczykach odbyło się walne zgromadzenie Zw. Pracy Obyw. Kobiet przy udziale kilkudziesięciu członkiń pod przewodnictwem prezesowej Wojew. Zrzeszenia, p. Stofflowej.

W zebraniu wziął udział starosta Krzyżanowski i dr Juzwa, prezes Komitetu Porozumiewawczego, którzy wygłosili przemówienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku tak na terenie miasta jak i ośmiu wiejskich Kół wybrano zarząd z p. Sokolową jako przewodniczącą.

OGŁOSZENIA



WOLNE POSADY

APTEKA
w okolicy Lwowa poszukuje zaraz rutynowanej magistry, Polki, z dłuższą praktyką. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Apteka pod Lwowem" 8020

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

GOSPODYNI
panna służąca, zajmie się gospodarstwem domowym, szyciem, we dworze. Dobre świadectwa. — Zgłoszenia „Dziennik Polski" Lwów — „Maria". 8047

CZYSTA,
dobra i oszczędna kucharka tylko jako dochodząca, poszukuje posady, także ze sprzątaniem. Łyczakowska 7/I., ganek, drzwi nr. 10.

N A U K A

LEKCJI
muzyki, metodą prof. Leszetyckiego, udziela dyplomowana nauczycielka. Warunki bardzo przystępne. — Osobno metoda dla dzieci niżej lat 6-ciu. — Halicka 20/II. 7977

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

GUMOWE
formy do wytwarzania kredy bilardowej są natychmiast potrzebne. Łaskawe wiadomości kierować: S. Kotek, Lida, Suwalska Nr. 66. 8036

FREZARKĘ
uniwersalną większą, tylko nowoczesną, w kompletnym i pierwszorzędnym stanie kupimy. Zgłoszenia do fabryki C. Wawrzyniak, Kielce. 8035

KUPIĘ
gospodarstwo rolne, około 20 morgów przy kolei Kraków-Sucha. Krzysztof Czajkowski — Lwów, Torosiewicza 30. 8034

FILMY
nieme, szerokotaśmowe, o treści przyrodniczej, geograficznej, podróżniczej i humorystycznej — zakupi Śląski Zakład dla Głuchoniemych w Lublińcu. 8033

Czytajcie „Dziennik Polski"

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, obicia meblowe, od najtańszych do najwytworniejszych, poleca — Freilich, Sykstuska 21.

FUTRO
męskie, tchórze, kołnierz selskinowy sprzedam. Rynek 9, I. p., m. 5. 8016

MIÓD WYSOKOGÓRSKI,
jasny, 5 kg. franco 15 zł. wysyła Kazimierz Blicharski, leśniczy — Worochta.

DOSTARCZAM
jabłka, złote renety, sztetyny — 50 kg. 15 zł. Dwór Menryk Weiss, Grybów, — Sandecka. 8032

LOKOMOBILĘ
przewoźną, wyciąganą, dwucylindrową, 2 koła pędowe Garrett, moc ca 30 KM, 7 atm. — po remoncie, sprzedam: B. Samulski i Ska, Pleszew, Wlkp. 8028

MATRYMONIALNE

SAMOTNY,
wiek średni, akad. wykształcenie, b. dobrze sytuowany, poślubi panią młodą, wybitnie ładną, wysoką, smukłą. Posag niekonieczny, wyższe wykształcenie, dobra rodzina warunkiem. tylko poważne zgłoszenia z fotografią do Dziennika Polskiego „Kierownik". 8046

DWAJ
technicy lat 28, na poważnych stanowiskach, szukają miłych towarzyszek życia — bez przeszłości do lat 26. Cel matrymonialny. Pośrednictwo rodziny i posag mile widziany. Zgłoszenia z fotografią Dziennik Polski — „Szatyni". 8045

PRZYSTOJNA,
lat 28, na dobrej posadzie, katoliczka, pozna Pana tych samych zalet. Cel matrymonialny. Wyczerpujące, nieanonimowe zgłoszenia, ewentualnie fotografia pod „Lwowianka" do Dz. Pol. 8042

Ceny fabryczne !! Kołdry - Materace Poduszki - Prześcieradła Poszewki - Ręczniki **Wyrób własny** Obrusy - Płótna - Szyfony Koce - Kapy - Firanki

ANTONI PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

BENZYNIARKI,
separator, dystylator, wirówki, sprzeda okazyjnie: Warszawa, skrzynka pocztowa 809. 8027

ORZECHY
włoskie złotych 10.—, łuszczone 21.50, miód pszczelny 13.—, kuracyjny gwarantowany 15.50 — pięciokilowe opłacono: Książęce Sady, Zaleszczyki. 8029



LOKOMOBILA
Hofherr-Schranz Clayton Schuttleworth o pow. ogrzew. 12.71 m. kw. na 8 atmosf. ciśn. w bardzo dobrym stanie oraz kierat konny do sprzedania. Wiadomość w Administracji Dóbr, Sucha, k. Żywca. 8031

INDYKI
Mamuty, koguty i kury Karmazyny i Plymuthrocky rodowodowe ma do zbycia Hodowla drobiu Ks. Eleonory Lubomirskiej w Przeworsku. 8030

PANNA
zgrabna, sympatyczna, urzędniczka — pozna matrymonialnie pana na wyższym stanowisku do lat 40. Listy: Dziennik Polski „Przeznaczenie". 8044

KAWALER
lat 41, asesor P. K. P. poślubi niewiastę z zaletami żony-przyjaciela. Poważne i wyczerpujące zgłoszenia kierować do Dziennika Polskiego pod „8408g". 8043

Najnowsze Najlepsze Najtrwalsze Najoryginalniejsze Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

ZDROJOWISKA

MIŁOWODY
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody, p. Oborniki (Wlkp.) 8041

POSZUKIWANE
na zimę 2—3 pokojowe mieszkanie w Zakopanem, pół kryta weranda, wszystko słoneczne, kuchnia, łazienka. Anna Szochet. Jasło. 8038

PORONIN,
„Morskie Oko" poleca pokoje z utrzymaniem. Najchętniej przyjmie kurs narciarski lub związek. Doskonałe tereny narciarskie 40 do 50 osób. 8039

ZAKOPANE.
Pensjonat chrześcijański — „Jordanówka", blisko centrum, skoczni, terenów narciarskich, woda bieżąca, telefon 16-50. 8040

R Ó Ż N E

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8017

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

GARSONIERA
2 pokoje frontowe, słoneczne, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8050

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8051

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12. Tel. 225-77. 8049

4 POKOJOWE
mieszkanie słoneczne, z terasą w ogrodzie, z komfortem, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Issakowicza 12. 8048

POSZUKUJĘ
pokoju z oddzielnym wejściem z klatki z komfortem, odpowiednio umeblowanego, (tapczan, biurko), w okręgu ulic: Zyblikiewicza, Romanowicza, Mikołaja, Jabłonowskich, św. Jacka-Długosza. Zgłoszenia jaknajszybsse pod „1 grudnia" do Administracji „Dziennika Polskiego". 8018

MIESZKANIE
pełnokomfortowe, tanie, — dwu lub trzypokojowe, słoneczne, do wynajęcia. Tarnowskiego 61. Telef. 248-76. 8022

POKÓJ SŁONECZNY
I kuchnia z przedpokojem, łazienką, pokojem służbowym, komfortowe — oraz SKLEP w nowym domu, ul. Pochyła 2 (róg Kadeckiej). Wiadomość tel. 214-51. 8025

WYNAJMĘ POKÓJ
dla solidnej pani. Listopada 5, m. 8. 8024

6 POKOI
komfort, system kurytarzowy, mieszkanie lub biuro, pensjonaty. Batorego 32. — 8011

OGŁOSZENIE

Komendant Garnizonu Lwów zawiadamia, że w dniu 15 grudnia 1937 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w sali przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VI. Lwów, przy ul. Janowskiej l. 5, nieograniczony przetarg na dostawę niżej wymienionych artykułów dla garnizonu Lwów, na czas od 1 stycznia do 31 marca 1938 r.:

mięsa wołowego	153.500 kg.
mięsa baraniego	7.100 kg.
słoniny	36.750 kg.

Oferty na dostawę wyżej wymienionych artykułów należy składać w zalakowanych kopertach w dniu 15 grudnia 1937 r. od godziny 9-tej do 9·45 w sali przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VI. Lwów, ul. Janowska l. 5.

Wadium w wysokości 3% ogólnej wartości oferowanej ilości należy złożyć w kasie jednostki administracyjnej przy ulicy Łyczakowskiej l. 156.

Oferty mogą obejmować całość lub część dostawy.

Oferty na mięso i słoninę należy składać na oddzielnych formularzach.

Szczegółowe informacje udziela oficer żywnościowy jednostki administracyjnej przy ul. Łyczakowskiej l. 156, codziennie od godz. 10 do 12-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

2856 **Komendant Garnizonu Lwów.**

Nr. T. W. 18810/IV/37.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 o godz. 9-tej w lokalu Dr. Aschkenazy Juliusz we Lwowie ul. Ossolińskich 15, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości celem uregulowania zaległości Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, a to: 1) szafa biblioteczna oszklona, 2) pięć ubrań męskich ciemnych, 3) dywan perski w desenie 4x3·5 mtr., oszacowanych na ogólną kwotę 850 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed licytacją.

2857 **Naczelnik Urzędu**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malon Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.